

Maszyny włókiennicze dla ZSRR

Biuro eksportowe Bielskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych „Befama” podpisało 22 bm. w Bielsku-Białej wielomilionowy kontrakt z przedstawicielami „Technopromimportu” z Moskwy na dostawę maszyn w 1976 r. do Związku Radzieckiego.

Wyd. A Łódź, poniedziałek 24 listopada 1975 r. Cena 1 złoty. Dziennik Popularny

Czynem produkcyjnym kraj czci VII Zjazd partii

Za dwa tygodnie — VII Zjazd PZPR. Z różnych regionów kraju nadeszły dalsze informacje o pomyślnej realizacji zobowiązań przedjazdowych przez załogi zakładów pracy.



W niedzielę 23 bm. 420 pracowników FSO z inicjatywą zakładu Klubu Techniki i Racjonalizacji przystąpiło do czynu produkcyjnego.

JAN SZYDLAK ODZNACZONY ORDEREM BUDOWNICZYCH POLSKI LUDOWEJ

Rada Ministrów zatwierdziła kierunki Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na 1976 rok

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 22 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rozpatrzone założenia Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na 1976 rok.

Rada Ministrów omówiła podstawowe przyszłoroczne kierunki rozwoju we wszystkich dziedzinach gospodarki. W sferze produkcji za sprawę pierwszoplanową uznano dalsze doskonalenie jej struktury.

Wkrótce zakończenie robót na Dworcu Centralnym w Warszawie



Na zdjęciu: widok Dworca Centralnego od strony Alei Jeruzolimskich.

Tylko niecałe 2 tygodnie pozostało przedsiębiorstwom budowlanym oraz inżynierom do zakończenia wszystkich robót na Dworcu Centralnym PKP.

Zderzenie dwóch okrętów amerykańskich

Rzecznik Pentagonu zakomunikował, że w sobotę późnym wieczorem, podczas manewrów VI floty amerykańskiej na Morzu Śródziemnym, w odległości 130 km od Sytylii, zderzyły się dwa okręty tej floty.



W piątek i sobotę, 21 i 22 bm., Zakopane i Tatry pokryły się śniegiem, na ulicach miasta pojawiły się góralskie sanki.

Zima w natarciu

Zima... atakuje. W niedzielę rano w górach temperatura wynosiła minus 13 stopni Celsjusza. Wystąpiły też obfite opady śniegu.

Dobre do odparcia pierwszego ataku zimy przygotowała się służba drogowa. Przez całą noc pracowały plugi ośmiokonne. 23 bm. od rana ekipom robotników drogowych przysłała z pomocą młodzież z wielu wsi.



Jaka droga pójdzie teraz Hiszpania? Odpowiedzi na to pytanie oczekuje nie tylko naród hiszpański — jest ona istotna dla całej Europy i stała się tematem komentarzy tuż po ogłoszeniu komunikatu o zgonie Francisco Franco.

rzecznik rządu republikańskiego na wyznaniu oświadczył wręcz: — Pokojowe rozwiązanie w Hiszpanii jest niemożliwe w warunkach istnienia monarchii.

Warto odnotować, jeśli chodzi o reakcje rządów na śmierć Franco, pewne zaniepokojenie w USA związane ze sprawą baz wojskowych.

Pewnego rodzaju sensacją test oficjalne złożenie kandydatury na prezydenta z ramienia Partii Republikańskiej przez Ronald Reagana.

CO DZIEŃ CONIESIE

W 328 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.10, zajdzie zaś o 15.34. Imieniny obchodzą Flora, Jan. Dyżurny synoptyk.

Ważniejsze rocznice 1875 — Ur. Xawery Dunikowski, rzeźbiarz. 1885 — Proces przywódców Socjalno-rewolucyjnej Partii „Proletariat”.



NIE USTAJĄ WALKI W BEJRUCIE

W stolicy Libanu prawiłowi fałangści i ich lewicowi oponenci ostrzeliwują się nawzajem. Wymanę strażaków słychać było w Bejrucie w nocy z soboty na niedzielę i w niedzielę rano. Niektóre potyczki miały miejsce tylko o kilkadziesiąt metrów od rezydencji ambasady francuskiej, w której zatrzymała się misja medyczna z byłym premierem francuskim, Maurice Couve de Murville na czele.

Według informacji Reutera, zarówno rząd libański jak i przedstawiciele libańskich sił bezpieczeństwa, zaprzeczają doniesieniom, jakoby doszło do zamieszek. W Bejrucie nie ma jednakże żadnych doniesień o zamieszaniach. Radio bejruckie ostrzega mieszkańców miasta, że wiele ulic, zarówno w centrum jak i na przedmieściach, znajdzie się pod ostrzałem. Kola pancerne formowane w Bejrucie, że prawiłowi fałangści przebili się do stacji nadawczej telewizji komercyjnej, która znajduje się na przedmieściu Hazmieh i porwali jednego z techników. Stacja telewizyjna zwróciła się do władz libańskich z prośbą o ochronę wojskową.

Policja bejrucka stwierdza, iż co najmniej jeden człowiek został w niedzielę rano zastrzelony we własnym domu. Pełna liczba ofiar ostatnich zamieszek nie jest znana. Radio bejruckie ostrzega mieszkańców miasta, że wiele ulic, zarówno w centrum jak i na przedmieściach, znajdzie się pod ostrzałem. Kola pancerne formowane w Bejrucie, że prawiłowi fałangści przebili się do stacji nadawczej telewizji komercyjnej, która znajduje się na przedmieściu Hazmieh i porwali jednego z techników. Stacja telewizyjna zwróciła się do władz libańskich z prośbą o ochronę wojskową.

Posiedzenie episkopatu polskiego

W dniach 19-20 bm. w Warszawie obradowała 150. Konferencja episkopatu polskiego. Konferencja przewodniczył kardynał Stefan Wyszyński.

Nowe krzesła i fotele • Parasolki typu japońskiego • Naboje do autosyfonów Atrakcyjne towary na rynek

Dzięki dodatkowej produkcji podjętej również przez przemysł wybrzeża Koszalińskiego, handel uzyskał w br. wiele atrakcyjnych towarów. M. in. z zakładów meblarskich pochodzą krzesła typu „Wowo” i fotele „Gamaki” w ilości 26 tys. sztuk. Stupskie Zakłady Prze-

25-lecie PZF

W sobotę odbyły się w Łodzi centralne uroczystości 25-lecia Polskiego Związku Filatelistów. W otwartości wystawy „Łódź-75” oraz okolicznościowej akademii uczestniczył m. in. minister łączności — Edward Kowalczyk i prezydent Łodzi — Jerzy Lorens. Na uroczystości przybyła delegacja zaprzyjaźnionych krajów socjalistycznych z wiceprezydentem Międzynarodowej Federacji Filatelistycznej (FIP) Ladislavem Dvorackim na czele.

W części oficjalnej akademii, która odbyła się w Teatrze Wielkim, zasłużonym działaczom PZF wręczono odznaczenia państwowe. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał m. in. Zbigniew Piętkut z Łodzi; dwie osoby otrzymały Złoty Krzyż Zasługi, a osem Srebrny. (kt)

Przymat człowieka w uprzemysłowionym świecie

Dołgie lata rozwoju przemysłu, coraz gwałtowniejszego postępu w technikach i technologiach produkcji, to także historia wzajemnych układów ludzi i maszyn. Człowiek ze swą wielką zdolnością przystosowywania, zmuszony był do ciągłego nadążania za światem maszyn. Ponieważ nie odwykła się do bez wyraźnej szkody, skutkami braku harmonii we wzajemnych układach dość szybko zajęły się nauka i inżynieria, a nie dłużej niż dziesięć lat, zaczęły się badania nad przystosowaniem człowieka do świata maszyn.

Mimo daleko posuniętej niezależności i „samodzielności” maszyn, okazało się, że człowiek zawsze będzie w procesie technicznym nieodwzajemnioną, a jego rola — znaczna. Szczególnie w krajach socjalistycznych, mocno akcentując się ciągły wzrost znaczenia roli człowieka dla sprawności i efektywności procesów produkcji, oraz konieczność ich wzajemnej harmonijny rozwój. Po okresie przemiany barier technicznych, przyszedła pora na kolejny etap przemiany — barier organizacyjnych całego procesu produkcji, tak by jak najdalej optymalizować system wzajemnych układów i wpływów maszyn i ludzi. To zadanie wzięła na siebie dość wczesnie ergonomia. Ta gałąź wiedzy, starająca się wykorzystywać doświadczenia nauk o człowieku, technicznych i organizacyjnych po to, by usunąć wszystkie elementy konfliktowe między światem maszyn i ludzi — stara się w oparciu o szeroki zakres badań i propozycji praktycznych, odwrócić proces wzajemnej zależności i przystosować coraz lepiej maszynę (pod względem konstrukcji i funkcjonowania) do psychofizjologicznych właściwości człowieka.

Przykłady z różnych dziedzin przemysłu dowiodły, że właśnie te cechy człowieka przy rewolucyjnym tempie rozwoju techniki przestają być elastycznie się poddawać i coraz częściej ograniczać będą niezawodność techniki. Przykładem może być negatywne oddziaływanie na człowieka monotoni pracy przy taśmie, pracy w odosobnieniu przy pulpach sterowniczych, zamykanie się organizmu ludzkiego wskutek hałasu, wibracji itp.

W Polsce wplyw badań ergonomicznych dał o sobie szerszy znać w 1964 r., gdy CRZZ poprzez współpracę z NOT sformułowała wiele cennych przepisów ochrony pracy i zaczęła zapobiegać skutkom negatywnych układów techniki i ludzi ją obsługujących. Obecnie wiadomo, że istnieje w układzie człowiek — maszyna charakterystyczne działanie zwrotne. Im lepsze człowiek ma warunki pracy tym efektywniej pracuje. A od wysokiej z kolei wydajności zależy środki konieczne do realizacji kosztownych niereprogramowanych chroniących człowieka przed szkodliwymi skutkami techniki i błędami organizacyjnymi.

W ostatnich latach szczególne znaczenie przywiązuje się do badań ergonomicznych w przemyśle włókienniczym, gdzie mimo „lekkiej” nazwy przeciętnie człowieka w produkcji (koncentracja uwagi, mechanizacja i chemiczna obróbka włókna, hałas, temperatura, pyły itp.) jest szczególnie trudne. Łódź rozwinięła te badania w licznych ośrodkach nauki — głównie na PŁ i w branżowych laboratoriach badawczych. W Instytucie Ekonomiki i Organizacji Pracy PŁ powstały pierwsze w kraju prace doktorskie tej specjalności.

Aby zwrócić uwagę na interdyscyplinarny charakter porządku ergonomicznego i na konieczność przeniesienia prac podstawowych w sferę projektowania maszyn i urządzeń, Komitet Ergonomii i Ochrony Pracy OW NOT organizuje w dniach 24-25 listopada w Łodzi Ogólnopolską Konferencję Naukowo-Techniczną nt. „Ergonomia w technice przemyślowej”. Nadaniem już opracowania naukowego, oraz pracy w sekcjach przyczyniają do sformułowania wniosków i propozycji, którym zainteresowane zostają m. in. resorty MP, MPM, TRYG i K. Wśród wniosków już oczywistych, wysuwa się m. in. propozycje kształcenia specjalistów w dziedzinie ergonomii, oraz podkreślenie potrzeby współdziałania już istniejących w przemyśle służb, które wiele robią w zakresie humanizacji warunków pracy, ale bez uwzględnienia i wiązania najlepszych swych doświadczeń.

Jak najszybsze zakończenie dostaw zbóż sprawą każdego rolnika

Szybko wzrastające tempo dostaw zbóż z tegorocznych zbiorów nie wpłynęło jeszcze na zlikwidowanie różnic występujących w skupie między poszczególnymi gospodarstwami, wsiami, i gminami, a także województwami. Źródła tych dysproporcji tkwią nie tyle w trudnościach obiektywnych, ile w braku powszechnej świadomości dyscypliny społecznej i aktywnego moralnego oddziaływania aktywności większego i produkcyjnego rolników na zaniedbujących swoje obowiązki — mimo że postawa tych ostatnich ciąży na opinii całej wsi czy gminy.

Także w przodujących województwach nie brak gospodarstw, a nawet wsi opóźnionych w dostawach zbóż. Z drugiej strony — nawet w najbardziej zaawansowanych z dostawami jest wiele całych wsi i gospodarstw, które wywiązały się już z tego obowiązku wobec państwa. Okazuje się, że najlepsi rolnicy potrafią w terminie zakończyć dostawy tych plodów, a inni gospodarujący w podobnych warunkach zwlekają z dostawami.

Jest jeszcze grupa województw, w których skup zboża nie osiągnął półmetka. Dalsze jego przyspieszenie nie zależy już od wsi, ale od województw: białostockim, lubelskim, nowosądeckim, piotrkowskim, tarnowskim, tarnobrzaskim, ostrołęckim i skierniewickim.

Dorównać najlepszym w dostawach zboża — to obecnie najważniejsze zadanie. Temu też celowi służą podejmowane na wsi różnorodne przedsięwzięcia zmierzające do maksymalnego nasilenia skupu i zakończenia go w możliwie jak najkrótszym terminie. Idzie bowiem o jak najlepsze zaopatrzenie rynku w artykuły spożywcze, a rolnictwa — w przemysłowe pasze treściwe, niezbędne dla dalszego zwiększenia produkcji żywności.

JUAN CARLOS I — KRÓLEM HISZPANII

Po prawie 40 latach frankizmu w Hiszpanii przywrócono monarchię. Na wspólnie sesji Kortesów (parlament) i 17-osobowej Rady Królestwa, 27-letni książę Juan Carlos został zaprzysiężony jako 26. król Hiszpanii.

W krótkim przemówieniu nowy król zapowiedział do narodu o wspólnej pracy i zgodzie wszystkich Hiszpanów w służbie Hiszpanii. Juan Carlos I zadeklarował chęć wprowadzenia zmian w dotychczasowym systemie rządów, jaki odziedziczył po generalu Franco. Nie sprzecywał jednak bliżej na czym będą polegać te zmiany, mówiąc jedynie ogólnie o większym udziale społeczeństwa w życiu politycznym.

Na uroczystości zaprzysiężenia nowego króla Hiszpanii obecnych było tylko trzech szefów państw — król Jordani, książę Monako oraz szef junty chilijskiej, gen. Pinochet. Stanął przed królem reprezentujący wiceprezydent Nelson Rockefeller. W czasie 25-minutowej uroczystości zaprzysiężenia nowego monarchy polityczne helikoptery krążyły nad siedzibą parlamentu, a na dachach państwowych domów zajęli stanowiska strzelcy wyborowi.

Według informacji Agencji Sinhua, przewodniczący stałego komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych, Chu teh przestał Radzie Regencyjnej Hiszpanii depeszę kondolencyjną z wyrazami żalu z powodu śmierci faszystowskiego dyktatora. Agencja France Presse poinformowała z kolei, że premier CHR, Czou En-laj, przekazał do ambasady hiszpańskiej w Pekinie żałobny wieniec, a przedstawiciel chińskiego parlamentu i MSZ wpisali się do książki kondolencyjnej wyłożonej w ambasadzie.

W niedzielę o godz. 9.45 rano rozpoczęły się uroczystości żałobne po śmierci gen. Franco. Mszę przed pałacem Oriente, w którym przez dwa dni wystawione były zwłoki generała, odprawił prymas Hiszpanii kardynał Marcello González Martín. Po mszy — transmitowanej przez rozgłośnie telewizyjną z kilkunastu krajów świata — trumna ze zwłokami Francisco Franco przewieziona została na lawecie do „Doliny Poległych” w górach na północny wschód w odległości 50 km od Madrytu. Gen. Franco pochowano w bazylice — skłanej, wykutej przez więźniów politycznych. Budowę tej bazyliki osobiście nadzorował Franco. Została ona zakończona w roku 1939.

W niedzielę sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, udał się z Damasku na Wzgórze Golan, gdzie przeprowadził inspekcję w liczących 1.200 żołnierzy sił obserwacyjnych ONZ. Sekretarz generalny ONZ wyraził nadzieję, że Syria zgodzi się na przedłużenie mandatu sił obserwacyjnych.

Następnym etapem bliskowschodniej podróży K. Waldheima będzie wizyta w Jerozolimie. Sekretarz generalny ONZ złoży też wizyty w Libanie, Jordani i Egipcie.

Poważna sytuacja, jaka powstała w Portugalii w ostatnich dniach, utrzymuje się, a jej istota polega na tym, że rewolucja portugalska, która przez długi czas była rewolucją kompromisową, staje się coraz wyraźniej rewolucją otwartą konfrontacją. Na taką drogę starają się skierować rozwój wydarzeń w Portugalii przywódcy partii socjalistycznej i cała tujejsza prawica, która w końcu ubiegłego tygodnia zdecydowanie usztywniła swoje stanowisko i odrzuciła obecnie wszelkie propozycje kompromisowych rozwiązań kryzysu politycznego, prowadząc jednocześnie coraz ostrzejszą kampanię skierowaną przeciw prezydentowi republiki — Costa Gomesowi, prze-

rewolte w armii. Ulotki były podpisane przez ekstremistyczną Narodową Partię Socjalistyczną. Informacje docierające z Dhaki do Indii, mówią z kolei, że władze wojskowe aresztowały kilku przywódców tej partii, choć 7 i 8 bm. samo zwycięstwo ich z wzięciem, dokąd trafił jeszcze z rąk rządu Muddibura Rahmana za działalność antypaństwową.

Narodowi socjaliści banglijscy — ugrupowanie o mętnej ideologii lewackiej — wyodrębnił się z Ligi Awami w roku 1972.

Wojsko wierne gen. Ziaurowi Rahmanowi, szefowi sztabu sił lądowych i ministrowi spraw wewnętrznych, strzeże pałacu prezydenckiego, radiostacji i innych kluczowych obiektów. W stolicy i w sąsiednich okęgach obowiązuje nocą godzina policyjna.

O rozprężeniu w siłach zbrojnych Bangladeszu może świadczyć wiadomość, że część wojsk ochrony pogranicza nie wykonuje swych obowiązków.

Kronika wypadków

22 BM.
● Godz. 9.25 ul. Wojska Polskiego p. 15. ul. Ks. Sclegiennego. Nie uszanował pierwszeństwa przejazdu kierujący „Zilem” 1972 JO Antoni P. i spowodował zdarzenie z „Moskwicem”, którego kierowcą Józef P. D. miał lekkich obrażeń.

● Godz. 14.30 ul. Thealimanna 25. W biegu na jeździe 9-letnia Dorotka J. i wpadła pod „Wartburga” doznając lekkich obrażeń.

● Godz. 13.35 ul. Julianowska 40. W biegu na jeździe wprost pod jadącego „Zuka” 11-letnia Magdalena J. Dziecko doznało ogólnych potużczeń i wstrząszenia mózgu. Przebywa w Szpitalu im. Barlickiego.

● Godz. 16.30 ul. Łagiewnicka p. 15 ul. Stanisławskiej. Drzwi tramwaju linii 106 przycisnęły głowę

● Godz. 17.40 ul. Kilińskiego 3. Skłonił gwałtownie i zjechał na lewo kierowany przez Rafała J. „Zuk” IF 4742 i spowodował zdarzenie z motocyklem IM 5757. Motocyklista Zygmunta N. z urazami głowy przewieziono do Szpitala im. Barlickiego.

● Godz. 17.55 skrzyżowanie ul. P. Przybyszewskiego i Broniewskiego. Będący w stanie nietrzeźwym Stanisław O. wpadł pod „Skodę”. Doznał na lekkich obrażeń i przewieziono do Izby Wyrzecznień.

● Godz. 22.00 ul. Jaracza 62. Nieosrożnie wzdzi na jeździe Marian W. 1. dostał się pod „Hilmanna”. Z ciężkimi obrażeniami pieszki przebywa w Szpitalu im. Jonschera.

23 BM.
● Godz. 11.45 skrzyżowanie ul. ul. Wojska Polskiego i Spornej. Potrafił przechodząc jeździe 82-letnią Karolinę G. kierującą „Flatem” IT 7074 Tadeusz G. Pieszka doznała bar do ciężkich obrażeń i przebywa w Szpitalu im. Jordana. Świadczenie tego wypadku prosił się o zgłoszenie się w BKRD MO ul. Władysław Bytomskiej 60, tel. 716-02. (m)

Przerwa w procesie Lynette Fromme
W piątek został czasowo zawieszony proces Lynette Fromme oskarżonej o usiłowanie zabójstwa prezydenta Forda. Oskarżona odmówiła bowiem składania zeznań w charakterze świadka (co jest dopuszczalne w systemie prawa angielskiego) oświadczając, iż musi przedtem dokładnie przemyśleć całą sprawę. Obronca Fromme, John Virga, oświadczył, że prawdopodobnie zrzeknie się swej funkcji. Proces ma być wznowiony w poniedziałek.

Rada Ministrów zatwierdziła kierunki Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego

(Dokończenie ze str. 1)
Na posiedzeniu stwierdzono, że przestrzeganie — zarówno w obecnym etapie prac planistycznych, jak

Komunikat w sprawie zjednoczenia Wietnamu

W Hanoi opublikowano komunikat politycznej konferencji konsultatywnej w sprawie zjednoczenia Wietnamu, która obradowała w Sajgonie w dniach od 13 do 21 listopada br.

Komunikat stwierdza, że w czasie konferencji, przebiegającej w duchu ścisłego braterstwa między Północą a Południem, dokonano szczegółowej analizy zagadnień, znajdujących się na porządku obrad konferencji i osiągnięto całkowitą jednomyślność we wszystkich omawianych problemach politycznych oraz co do konkretnych kroków, jakie należy podjąć w celu przywrócenia jednolici Wietnamu.

W czasie politycznej konsultatywnej konferencji jednomyślnie stwierdzono, że rewolucja wietnamska wkroczyła w nową fazę, kiedy cały kraj realizuje rewolucję socjalistyczną i buduje socjalizm. Dlatego też konieczne jest zakończenie procesu zjednoczenia ojczyzny na zasadach niezależności narodowej i socjalizmu. To właśnie będzie ostatecznym i trwałym przywróceniem jednolici kraju.

Konferencja jednomyślnie opowiedziała się za koniecznością zorganizowania w najbliższym czasie wyborów powszechnych, których celem będzie powołanie Ogólnonarodowego Zgromadzenia dla całego Wietnamu. Jako najwyższy organ władzy w pełni niezależnego i socjalistycznego Wietnamu, Zgromadzenie Narodowe określi ustroj polityczny państwa, powoła kierownicze organy władzy państwowej i opracuje nową konstytucję zjednoczonego Wietnamu.

Kurt Waldheim na Bliskim Wschodzie

Stolica Syrii, Damasek, jest pierwszym etapem bliskowschodniej podróży sekret. generalnego ONZ, Kurta Waldheima. Przybył on tam w sobotę. Przyjeździe na jego cześć wydał wicepremier Syrii, minister spraw zagranicznych, Abd el Halim Chad-dam.

W niedzielę w godzinach popołudniowych sekretarz generalny ONZ przyjeżdżał przez prezydenta Republiki Syryjskiej Hafeza Asada. Jak poinformowano oficjalnie w niedzielę, poprzedniego dnia w godzinach wieczornych Kurt Waldheim przyjął w Damasku przywódcę Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jassera Arafata. Spotkanie nad różnymi aspektami konfliktu bliskowschodniego.

W niedzielę sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, udał się z Damasku na Wzgórze Golan, gdzie przeprowadził inspekcję w liczących 1.200 żołnierzy sił obserwacyjnych ONZ. Sekretarz generalny ONZ wyraził nadzieję, że Syria zgodzi się na przedłużenie mandatu sił obserwacyjnych.

Następnym etapem bliskowschodniej podróży K. Waldheima będzie wizyta w Jerozolimie. Sekretarz generalny ONZ złoży też wizyty w Libanie, Jordani i Egipcie.

Poważna sytuacja w Portugalii

Poważna sytuacja, jaka powstała w Portugalii w ostatnich dniach, utrzymuje się, a jej istota polega na tym, że rewolucja portugalska, która przez długi czas była rewolucją kompromisową, staje się coraz wyraźniej rewolucją otwartą konfrontacją. Na taką drogę starają się skierować rozwój wydarzeń w Portugalii przywódcy partii socjalistycznej i cała tujejsza prawica, która w końcu ubiegłego tygodnia zdecydowanie usztywniła swoje stanowisko i odrzuciła obecnie wszelkie propozycje kompromisowych rozwiązań kryzysu politycznego, prowadząc jednocześnie coraz ostrzejszą kampanię skierowaną przeciw prezydentowi republiki — Costa Gomesowi, prze-

ciw lewicowym dowódcom armii i przeciw partii komunistycznej. W poniedziałek, w trudnej atmosferze, jaka panuje w kraju, zbiera się posiedzenie Rady Rewolucyjnej, aby ponownie rozpatrzyć nominacje na stanowisko dowódcy okręgu wojskowego Lizbony, w którego skład wchodzi najważniejsze ugrupowanie armii portugalskiej. Zdaniem tujejszej prasy, członkowie rady stanęli przed następującym wyborem: albo utrzymać rząd popierany przez przeliczną część społeczeństwa, albo utrzymać na stanowisku dowódcy okręgu wojskowego Lizbony generała de Carvalho, zwalczanego przez prawicę, ale popieranego przez wojska stacjonujące w Lizbonie i przez oddziały COPCON na terenie całego kraju i przez postępową opinię portugalską.

Obecnie oczekuje się tu z najwyższą uwagą wyników poniedziałkowego posiedzenia Rady Rewolucyjnej, ponieważ od nich zależy będzie dalszy przebieg wydarzeń w Portugalii.

Wszystkim, którzy okazali wielkie serce i pomocy, oraz wyrazili współczucie i wzięli udział w pogrzebie

S. + P.
STANISŁAWA JANASA — RADCY PRAWNEGO
najserdeczniejsze podziękowania składa

ZONA
Msza św. za duszę Zmarłego zostanie odprawiona dnia 24 listopada 1975 r. o godz. 12 w kościele Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. Łkowej 27.

Zawładamy, że w dniu 19 listopada 1975 r. zmarła nasza Koleszanka

JANINA KAROLAK
PIELĘGNIARKA
LAT 39
Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia składają
PIELĘGNIARKI ze SZPITALA WOJEWÓDZKIEGO w ZGIERZU

i później w sferze realizacji planu — tych kierunków działania, stanowią zadanie najważniejsze, które musi być jak najlepiej realizowane w praktyce przez wszystkie organa gospodarki.

Opracowanie założeń projektu planu w oparciu o te zasady oznaczać będzie, przy utrzymaniu generalnej linii społeczno-gospodarczego rozwoju kraju wynikającej z uchwały VI Zjazdu i wytycznych na VII Zjazd ZPZR, bardziej efektyw-

ne i racjonalne wykorzystanie stojących do dyspozycji środków. Rada Ministrów, zatwierdzając kierunkowe założenia rozwoju kraju na 1976 rok, zalecała w oparciu o nie ostateczne opracowanie projektu Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego, który w najbliższych dniach zostanie przedłożony do aprobaty Biura Politycznym KC PZPR, a następnie przesłany bezdługo — wraz z projektem budżetu do Sejmu PRL.

Piękny koncert w Muzeum Historii Łodzi Artyści Teatru Wielkiego dla delegatów na Zjazd

Z pięknym koncertem, w ramach akcji „Sojusz świata pracy z kulturą”, dedykowanym delegatom na VII Zjazd, wystąpili wczoraj w stylowej sali Muzeum Historii Łodzi artyści Teatru Wielkiego. Złożyli się nań występy zespołu kameralnego Teatru Wielkiego oraz solistów: T. May-Czyżewskiej, J. Mireckiej, Alicji Pawlak, Elżbiety Nizioł, Izabelli Kobus, Liliany Kowalskiej, T. Flasa, J. Jadczyka, T. Kopackiego, J. Kunerta, F. Knapika, E. Nizioła, A. Malinowskiego.

Wśród gości, gorąco oklaskujących pięknie wykonane arie oraz utwory instrumentalne, obecni byli m. in. sekretarz KZ PZPR — Zb. Faliński i K. Kwiatkowski.

Przodownikom „Uniontexu” w podzięce za ofiarność

Ich nazwiska w ciągu tego roku wielokrotnie można było spotkać na czolowym miejscu kaci-ków propagandy zakładowej, czolowych stronach gazet zakładowych, w fotoreportażach. Zenona Czapliska — brygadziśka wykończalni i delegat na VII Zjazd, Maria Nawrocka — przadka, prze-wijarki — Adela Wilk i Janina Gniadek, Zofia Pilarz, Maria Stolarska i wiele, wiele innych — należała do grupy 160 przodujących robotnic LŻPB „Obróbców Poko-ju” „Uniontex”, które hasło uczczenia zianem VII Zjazdu natych-miast zaopiniowały na swój sposób, to znaczy starając się oparwić jakosć rozmaitości oraz ilość wyrobów, które odczuwała bramy „Uniontexu” i trafiała do sklepów.

Dzielił takim jak one, znającym i kochającym swój zawód, więcej powiało się w ostatnich miesiącach w skłedach deficytowych tkanin poszczególnych flanel, elastobawelny odcieowej. Dzieki nim, możliwa była realizacja hasła, które wydawało się w pierwszych chwilach zbyt trudne, a później możliwe dla coraz większego kolektywu, tj. realizacji w ciągu jednego roku planu półtorarocznego.

W odpowiedzi — wiele z ceniących pracownic „Uniontexu” plan 1975 r. wykonało już w linu i

sierpniu, a większość z osób, które podjęły czyn indywidualny na cześć Zjazdu, zameldowała o rozporządzeniu produkcji na poczet 1976 r. we wzniesiu i nadziei.

W podzięce za ogromną ofiarność i przywiązanie do znanych w całym kraju tradycji współzawodnictwa, kierownictwo przedsiębiorstwa zorganizowało w sobotę, 22 bm. spotkanie 160 przodujących robotnic. W czasie uroczystości na temat roku, który pozwolił zakładowi przekroczyć dotychczasowe zobowiązania produkcji dodatkowej tej 5-letniej, wszyscy uczestnicy spotkania otrzymali dyplomy. Wiecej przy świecach umiły występ popularnych artystów Teatru Wielkiego. Serdeczne gratulacje przodownikom pracy „Uniontexu” złożył w imieniu kierownictwa zakładu i sekretarz KZ PZPR — J. Lipski, a w imieniu władz miasta obecna na spotkaniu z przodownikami — sekretarz KZ PZPR — G. Adamczewska.

M. KR.

Komunikat Totka

I losowanie
7, 18, 21, 24, 27, 40 dod. 34
II losowanie
8, 27, 30, 41, 44, 49
wylosowana banderola:
767325

„Kukuleczka”

7, 9, 23, 24, 34, 36 dod. 15
końcówka banderoli:
533591

W dniu 21 listopada 1975 roku zmarła nasza najukochańska Matka, Babcia i Siostra, przeżywszy lat 69

S. + P.
HELENA SKORASIŃSKA
z domu GRUSZCZYŃSKA.
Pogrzeb odbędzie się dnia 24 listopada br. o godz. 13.30 z kaplicy ementaria na Zarzewie, o czym zawiadamiają

DZIECI

Dnia 20 listopada 1975 roku zmarła nasza

WALENTYNA JANOWSKA
długoletni, sumienny, ceniony pracownik pionu walki z gruzlicą.
Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłej składają:
DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz WSPÓLPRACOWNICY z ZESPÓŁU OPIEKI I CHOROZOTNEJ GRUZLIKI i CHOROBU PLUC M. ŁODZI

Dnia 22 listopada 1975 roku zmarł nasz kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

S. + P.
JÓZEF PEREK
Pogrzeb odbędzie się dnia 25 listopada br. o godz. 14.30 z kaplicy ementaria na Zarzewie, o czym zawiadamia w głębokim smutku
RODZINA



**Bo kto czaju
nie wypije...**

„Ruś” to otwarta niedawno w Ulfanowsku nowa restauracja o ludowym wystroju wnętrza i z tradycyjnymi daniami rosyjskiej kuchni w jadłospisie. Herbatę podaje się tu oczywiście z samowara.

CAF-TASS

**Pralki
z „Predomu”**

Systematycznie wzrasta liczba wyrobów rynkowych, wytwarzanych przez zakłady podległe Zjednoczeniu Przemysłu Precyzyjnego „Predom”. Aby tych artykułów powszechnego użytku było coraz więcej w sprzedaży, konieczna jest rozbudowa wielu zakładów. Tak „Predom-Polac” we Wrocławiu po zakończeniu rozbudowy wytwarzać będzie docelowo 800 tys. lodówek i 300 tys. pralek automatycznych rocznie. Niedawno rozpoczęto tu produkcję nowego typu chłodziarki o pojemności 135 litrów — TS-135. Produkowane są także poszukiwane pralki automatyczne (na zdjęciu).

CAF — Wołoszczuk



JAKOŚĆ NASZEGO ŻYCIA



Definicje jakości życia postawiliśmy na początku redakcyjnej dyskusji, w której uczestniczyli (na zdjęciu od prawej): doc. dr STEFANIA DZIECIELSKA-MACHNIKOWSKA z Zakładu Socjologii UL, JERZY JAKUBOWICZ — drukarz w LZPB im. Obrońców Pokoju i TADEUSZ RYDZYŃSKI — przewodniczący ZZ ZMS w ZPDz „Olimpia”.

O jakości mówimy często. Używając tego słowa, mieliśmy dotychczas na myśli przeważnie jakość wyrobów przemysłowych, rzadziej jakość pracy. O jakości warunków życia, utożsamianych przez większość ludzi po prostu z jakością samego życia mówimy od niedawna. Wyższa jakość pracy i warunków życia ma być celem i zadaniem najbliższych lat. Wiemy, co znaczy wyrób najwyższej jakości, co znaczy dobra praca. Warto zatem odpowiedzieć sobie na pytanie, co rozumiemy przez jakość życia, aby następnie móc porozmawiać o tym, przy pomocy jakich sposobów i środków uzyskiwać wyższy stopień jakości.

S. DZIECIELSKA-MACHNIKOWSKA: — Jakość życia jest sprawą bardzo indywidualną. To, co jest wysokie dla jednego, dla innego może być przeciętne lub bardzo niskie. Wszystko zależy od tego, kim człowiek jest czym się zajmuje, jakie ma cele i aspiracje życiowe. Nasza dyskusja i cały problem dotyczący jakości życia jest zrodzony z ogólnymi tendencjami światowymi. Tylko że w świecie nazywa się to urodzie życia. Rozumiem że jest to już jakościowy wyższy cel, ponieważ natomiast trzeba osiągnąć jakość życia, a potem można myśleć o urodzie życia. Jesteśmy na etapie społeczeństwa rozwijającego się i wobec tego najważniejsza dla nas jest ciągle jakość życia. Nie znaczy to, że nie musimy myśleć o urodzie życia.

Zastanawiałam się, co to jest jakość życia. Trudno o definicję. Można byłoby powiedzieć przez opis że jest to życie bez trudności. Oczywiście takich które są dla człowieka gnębiące, co nie znaczy, że można być bez jakichkolwiek trudności. Człowiek ciągle napotykać będzie na kłopoty jakie stawia życie społeczne, a nawet sama przyroda. Wszystkich trudności nie da się wykluczyć. Chodzi mi tutaj o takie trudności, które są szczególnie negatywnie odczuwane. Wątpię czy można generalnie zdefiniować jakość życia. Trzeba to czynić w zależności od grup społecznych, od ludzi, którzy mają w społeczeństwie funkcje.

T. RYDZYŃSKI: — Jakość życia w warunkach socjalistycznych to zaspokojenie potrzeb całego społeczeństwa. Wyższa jakość życia (która oceniamy zawsze indywidualnie) według mnie to coraz więcej wolnego czasu dla siebie, na własny rozwój kulturalny.

Problem wolnego czasu dostrzegany jest przez socjologów, psychologów, przez różne gałęzie nauki. Bedziemy mieć coraz więcej wolnego czasu, w związku z czym musi być stworzona odpowiednia baza do zmian jakości życia wewnętrznego, nie tylko życia rodzinnego, w zamkniętym kręgu czterech ścian. Nie wyobrażam sobie, aby człowiek, który sporadycznie partycypuje w wydarzeniach kulturalnych, podnosił swoją jakość życia.

Twierdzą, że istotną sprawą jest podniesienie częstotliwości obcowania człowieka, statystycznego mieszkańca w szeroko rozumianym życiu kulturalnym. Wiadoma jest rzecz, że jakość życia będzie wyższa, kiedy człowiek nauczy się prawidłowo odbierać wystawy, selekcjonować sztuki, na które będzie chodził, umiejętnie korzystać z możliwości jakie daje telewizja.

Mamy w tym względzie duże zaleceń. O ile szeroko dyskutuje się o sferze konsumpcyjnej, to często zapominamy o sprawach coraz szerszego uczestnictwa człowieka pracy w życiu kulturalnym. Chodzi mi o to, aby jak największa rzesza ludzi w pełni korzystała z bogactw dóbr kulturalnych.

S. DZIECIELSKA-MACHNIKOWSKA: — Nie jest to tak łatwe. Istnieje bowiem jeszcze jedna bariera, oprócz stosunkowo małej ilości wolnego czasu jakim dysponuje człowiek. Prof. Jan Szczepański pisze, że 80 proc. telewizorów nie może odebrać programu telewizyjnego, gdyż dla nich przekazywane treści są za trudne. Okazuje się, że większość odbiorców nie rozumie programy, a nawet języka. Wobec tego gdzie leży problem? Moim zdaniem jest to sprawa przede wszystkim szkolnictwa i sposobów jakimi szkoła przygotowuje człowieka do funkcjonowania w społeczeństwie.

Te sprawy o których mówi pan Rydzyński są bardzo ważne dla jakości życia. Ale jeżeli stosunkowo łatwo możemy zmienić jakość życia ekonomicznego, to zmiana jakości życia w sensie odbioru sztuki jest bardzo trudna. Też nie da się zrobić przy pomocy doradczych działań.

Jakość życia zależy także od stosunków międzyludzkich szeroko rozumianych. Poprawiała się nam w zakładach warunki techniczne pracy coraz więcej jest nowoczesnych maszyn, nowych technologii, ale jednocześnie ciąży nam — tak to określił Edward Gierak na spotkaniu w łódzkimi kobietami — zła atmosfera między ludźmi. No, bieżenie ktoś do tramwaju z paczkami z dzieckiem na ręku a tramwaj mimo to odleży z przystanku. Konduktor nie dość dokładnie spojrzył i automatycznie drzwi przyniła ostatniemu reke. Ludzie robią sobie różne przykrości, wynikałoby często nie wiadomo nawet z czego. To zniechęca człowieka do życia.

T. RYDZYŃSKI: — A czy na tego rodzaju stosunki nie wpływa utępienie obecna jakość życia? Człowiek w danym momencie dlatego jest zdenerwowany, że idąc do pracy nie kupił czegoś potrzebnego, bo nie było tego w sklepie. Albo ma do rozwiązania trudny problem natury osobistej i nie może sobie z tym poradzić odwraca się więc na innych.

S. DZIECIELSKA-MACHNIKOWSKA: — To zależy od kultury osobistej od wychowania, żywiliwości, dyscypliny wewnętrznej człowieka. Jeśli teraz doszliśmy do spraw wewnętrznej dyscypliny człowieka, to możemy od razu przejść do...

T. RYDZYŃSKI: — ... jakości pracy.

S. DZIECIELSKA-MACHNIKOWSKA: — Tak, i pytania skąd mamy uzyskać wyższą jakość życia. Wyobraźmy sobie, że wyższą jakość życia to przede wszystkim sprawa jakości pracy na każdym odcinku.

„DZIENNIK”: — Czy podniesienie jakości pracy na każdym odcinku rozwiązałoby problem? Wyobraźmy sobie, że osiągnęliśmy taką sytuację, że każdy wykonał swoje obowiązki solidnie tak jak byśmy życzyli sobie tego. Czy wówczas osiągniemy wszystkie założenia, o których mówiliśmy dotychczas, a więc wyższe stopy życiowe, więcej wolnego czasu i szerszy dostęp do dóbr kulturalnych, o czym mówił Tadeusz Rydzyński oraz likwidację wszystkich uciążliwości, na które zalała się doc. dr S. Dziecielska-Machnikowska.

T. RYDZYŃSKI: — Tylko częściowo. Gdybyśmy osiągnęli maksimum jakości pracy, osiągnęlibyśmy również maksymalne

zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych. Wzrosła produkcja, a tym samym poprawiło się zaopatrzenie rynku.

S. DZIECIELSKA-MACHNIKOWSKA: — Uzyskalibyśmy również więcej wolnego czasu, o czym mówił Rydzyński, bo zamiast stać w kolejce, można byłoby chodzić na wystawy.

T. RYDZYŃSKI: — Wyższa jakość pracy pozwoliłaby nam polepszyć jakość życia. Ma to duże znaczenie, gdyż lepsza, bardziej wydajna praca przyspiesza tempo rozwoju kraju, powiększa dochód narodowy. Tym samym można większą uwagę zwrócić na zaniechaną sferę uczestnictwa w życiu kulturalnym.

S. DZIECIELSKA-MACHNIKOWSKA: — Z wytworzonego wyższego dochodu narodowego można przeznaczyć wyższe środki na wychowanie i kształcenie człowieka, na przygotowanie działań tzw. nieprodukcyjnych. Zarazem przy wyższej jakości pracy na każdym odcinku nie byłoby takich przypadków, że tramwaj, zamiast stać gdzieś na krancówce, ukryty za drzewami (pisała o tym niedawno prasa), jeździłby regularnie i przewoził ludzi. Ekspedientka obsługiwałaby klientów, zamiast rozmawiać z koleżanką. Uczeń (bo ja myślę tu o wszystkich), zamiast siedzieć bezczynnie, rozwiązywałby zadanie, a nauczyciel lepiej uczył.

To jest właśnie jakość pracy człowieka. Pracę rozumiem bardzo szeroko. Nie tylko jako pracę produkcyjną. Wyższa jakościowo praca daje podstawy do poprawienia sytuacji, w jakiej obecnie się znajdujemy. Z całą pewnością można stwierdzić, że gdyby wszyscy ludzie pracowali lepiej, można byłoby osiągnąć wyniki pozwalające na dalsze skracanie tygodnia pracy.

„DZIENNIK”: — Czy potwierdza to przedstawiciel przemysłu, gdzie plany produkcyjne są już mocno napięte, a możliwości rezerwy w znacznym stopniu wykorzystane?

J. JAKUBOWICZ: — Są możliwości. Patrząc na zakład, widzi się dużo niesumienności, widzi się zła organizacja. Gdyby to wszystko, co przeszkadza w przedsiębiorstwie usunąć, to zadania, które obecnie wykonuje się w ciągu 6 dni, z powodzeniem można byłoby wykonać w ciągu 5 dni.

„DZIENNIK”: — Określiłmy na początku co rozumiemy przez jakość życia i stwierdziliśmy, że w dużym stopniu zależy ona od jakości pracy każdego człowieka. Czy w ciągu ostatnich lat udało nam się zdobyć pozytywne doświadczenia w tym zakresie? Czy postęp ten jest widoczny i zadowalający? Jakie wnioski możemy wyciągnąć z naszych dotychczasowych doświadczeń?

S. DZIECIELSKA-MACHNIKOWSKA: — Jeśli weźmiemy pod uwagę to co nazywamy stosunkiem do pracy, to widzieliśmy tutaj pewnego rodzaju załamanie, negatywne zjawisko. Wydaje mi się, że zaraz po wojnie stosunek do pracy był o wiele bardziej pozytywny, bardziej spontaniczny. Gdzieś w latach sześćdziesiątych nastąpiło załamanie, co nie jest bez naszej winy. Niektóre hasła przyjęliśmy bowiem za rzeczywistość. W zakresie stosunku do pracy mamy negatywne doświadczenia, co nie oznacza, że nie możemy z nich wyciągnąć pozytywnych wniosków.

T. RYDZYŃSKI: — Nie podzielałem zdania pani docent. Przecież postawa załóg fabrycznych przy szukaniu rezerwy i wykonywaniu dodatkowej produkcji świadczy o czymś innym. Apelowano o 20 mld — znaleźliśmy o wiele więcej. Przedterminowo realizujemy zadania 5-letki. Można stwierdzić, że stać nas na daleko więcej, niż planujemy. Ostatnie miesiące są wyrazem dowodem, że mamy społeczeństwo zdolne do dużego wysiłku i dużych poświęceń.

S. DZIECIELSKA-MACHNIKOWSKA: — Mówiąc o stosunku do pracy, porównuję dzień dzisiejszy z okresem powojennym i widzę, że obecnie do pracy napływają całe masy ludzi, którzy tej pracy nie cenia. Nie szanują jej z różnych powodów, gdyż wydaje im się, że praca powinna być zawsze, że państwo powinno wszystko człowiekowi zapewnić, że właściwie bez żadnego indywidualnego wysiłku, człowiek powinien otrzymywać bardzo dużo. W tej sytuacji trzeba wyciągnąć wniosek, iż należy redukować ludzi i pokazywać lepiej, niż robiliśmy to do tej pory, że efekty daje indywidualny wysiłek, a nie wysiłek jakiegos tam uogólnionego społeczeństwa czy uogólnionej partii. Negatywny przykład powinien służyć jako pozytywne rozwiązanie.

J. JAKUBOWICZ: — Łatwość otrzymania pracy powoduje dużą fluktuację, dlatego też obecne posunięcia powinny zmierzać do zmniejszenia tego zjawiska, prowadzić do większego poszanowania miejsca pracy.

„DZIENNIK”: — Chodziłoby nam jednak o osiągnięcie takiego stopnia wychowania i poziomu świadomości, ażeby nie trzeba było uciekać się do administracyjnych metod.

S. DZIECIELSKA-MACHNIKOWSKA: — Moim zdaniem, nadal występować będą jakieś postawy dewiacyjne, próby uciekania od obowiązków, pracy, odpowiedzialności. Trzeba zatem położyć nacisk, aby maksymalnie najlepiej wychowywać, przygotowywać do pracy, do działania, a jeśli nie można tego osiągnąć środkami perswazji, to trzeba wówczas sięgnąć do metod administracyjnych. Myślę, że one nie hańbią, choćby dlatego, że nie wszyscy ludzie zostali ukształtowani w społeczeństwie socjalistycznym. Pan Rydzyński wspominał o poświęceń. Uważam, że jesteśmy już na tym etapie, kiedy można bez poświęceń, a jedynie dobrze zorganizowana, wydajna praca osiągnąć te same cele. Myślę, że w tym właśnie tkwi problem jakości.

T. RYDZYŃSKI: — To prawda. Mamy spore zaległości w dziedzinie racjonalnej organizacji pracy. Duże zadania stoją przed średnim dozorem technicznym, przed mistrzem, brzdądzistą, kierownikiem. Gubimy się często w nowoczesności. Nie potrafimy jej wykorzystywać. A przecież stać nas, aby w tym czasie, jaki każdy z nas ma do dyspozycji, wykonać o wiele więcej.

S. DZIECIELSKA-MACHNIKOWSKA: — Oczywiście, że stać, pod warunkiem, że każdy będzie robił to co umie, do czego jest przygotowany, na co ma ochotę, oczywiście — będzie robił najlepiej.

„DZIENNIK”: — Sądzę, że tym wnioskiem zakończymy dyskusję, która wykazała, jak mocno jakość życia uzależniona jest od podniesienia jakości pracy, i że tym szybciej osiągniemy cel, im szybciej tę prawdę zrozumieją wszyscy bez wyjątku ludzie. Dyskusję prowadził: **I. KAMPINOWSKI**

Kalejdoskop motoryzacji

W rejonie Grójca przeprowadzone zostały, przy udziale naukowców z Politechniki Warszawskiej, badania eksploatacyjne nowego typu mieszanki do wykonywania nawierzchni drogowych. Mieszanka, do której oprócz asfaltu i kruszywa dodawany jest pak wtryskowy z Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu pozwala uzyskać większą szorstkość nawierzchni i zwiększa bezpieczeństwo ruchu zwłaszcza w czasie deszczu. Długoletnia eksploatacja wykazała, że ta pożyteczna cecha drogi utrzymuje się dłużej przy dodawaniu paku, niż przy stosowaniu asfaltu bez domieszek.

HAŁAS SZKODZI KIEROWCOM

Uciszenie samochodu jest jednym z najtrudniejszych problemów konstrukcyjnych zwłaszcza, że występuje tu sprzeczność między cichobieżnością i sprawnością silnika. Tymczasem — jak wskazują wyniki badań medycznych przeprowadzonych we Francji — hałaśliwość pojazdów ma poważny wpływ na zdrowie oraz psychiczną i fizyczną sprawność kierowców. Bez znaczenia pozostaje poziom hałasu tylko do natężenia 40 decybeli. W zakresie od 40—90 dB hałas staje się szkodliwy przy działaniu długotrwałym. Natomiast powyżej tej górnej granicy naraża organy słuchu na poważne uszkodzenia. Nadmierne hałas powoduje ostepienie słuchowe, zmniejsza refleks wzrokowy, wywołuje zmęczenie fizyczne, może być też przyczyną bezsenności i dolegliwości sercowych.

NA STAŁYM GAZIE

Konstruktorzy angielscy zbudowali urządzenie, które zwalnia kierowców od konieczności stałego trzymania nogi na pedale gazu podczas długotrwałej jazdy z ustaloną szybkością na autostradzie. Urządzenie uruchamia się przycisnięciem na tablicy rozdzielczej, po czym dopływ paliwa utrzymuje się na takim poziomie, jaki był w momencie włączenia blokad. W przypadku konieczności dodania gazu akcelerator reaguje normalnie, ale po zdjęciu nogi z pedału wraca do ustalonej pozycji. Natomiast po najbliższym dotknięciu hamulca urządzenie to wyłącza się samoczynnie, można je też skasować guzikiem wyłącznika. Niezależnie od wygody kierowcy automat przyczynia się też do oszczędności paliwa.

KOMPUTER W SKODZIE

W Czechosłowackich zakładach „SKODA” w Mlada Boleslav, prowadzone są, przy użyciu komputera IBM, badania konstrukcyjne nad problemem sterowności samochodów osobowych. Badania te mają na celu zneutralizowanie nadsterowności, jaką charakteryzują się samochody z układem napędowym umieszczonym z tyłu, a także właśnie są produkowane w CSRS „Skody” i „Tatry”. Przez odpowiedni dobór rozkładu nacisków, zawieszania, stabilizatorów i ogumienia, konstruktorzy mają nadzieję rozwiązać ten problem, co przyczyni się do ograniczenia skłonności samochodów do poślizgu.

Feminizacja męskiej mody

Męskie gusty wyraźnie się feminizują. Mężczyźni śmiało sięgają po ubiory, które jeszcze kilkanaście lat temu uznaliby za wyraźnie „damskie”, i w których wstydziliby się chodzić (godność męska by im na to nie pozwalała). Przeżył się tradycyjny ubiór — jest oczywiste w konfrontacji z warunkami, w jakich dokonuje się zmiana psychiki i mentalności nowych pokoleń. Wszystkie — męskie i żeńskie — emancypacja kobiet. To ona uwolniła mężczyznę od ciężaru odpowiedzialności za utrzymanie rodziny. Nie musi on już grać roli czeladnego ojca, głowy domu, co zobowiązywało m. in. i do poważnego sposobu ubierania się. Nowe formy kultury m. in. przedłużenie okresu młodzieńczości, zbieżność potrzeb, a z kolei i gustów młodzieży żeńskiej i męskiej, kształtowane identycznymi warunkami nauki, pracy i wypoczynku — nadają kierunek modzie: wprowadzają dla obu płci urozmaicenie kolorów tkanin, dodatków.

A więc i w dziedzinie męskiej nakryć głowy, tak na czasie wobec chłodu, nie ma jakiegokolwiek recepty. Zależnie od gustu i wyboru użytkownika może to być kapelusz filcowy w stylu klasycznym o stosunkowo niskiej głowce i rondzie szerokości od 5-7 cm. Charakter bardziej sportowy mają czapki z daszkiem średniej wielkości z tweedu, czy welvetu, dalej dość duże berety, czapki włóczkowe typu narciarskiego oraz czapki z futra, często nasładujące tego rodzaju folklorystyczne nakrycia głowy (z różnych stron świata).

Pod wpływem westernów — obok spopularyzowania się odzieży ze skóry — przyjęły się kapelusze o szerokim rondzie takie, jakie są

noszone w południowych stanach Ameryki. Styl „retro” zaczerpnięty został z filmu „Wielki Gatsby”, ale w dziedzinie kapeluszy męskich ma dość ograniczone możliwości. Wykwintne białe panamy są zupełnie nieaktualne. Miękkie szerokie kapelusze (styl „gangsterski” do dwurzędowego ubrania w tenisie i muszki), popołudniowe „Edeny”, tweedowe cyklistówki (do ubrań sportowych ze spodniami pumpami) wymagają koordynacji, utrzymania całego ubioru w dawnym stylu, co jest dość trudne do realizacji. Eksperymenty z adaptowaniem dawnych mód do współczesności nie dają przeważnie prawidłowych wyników. Nawiazanie do przeszłości odzieżowej wymaga bowiem zachowania „jak w przeszłości”. A o tym młodzież eleganci zapominają.

Czy pan(i) chrapie?

PRZYNAJMY, CHRAPIACYM TRUDNO SIĘ ZDOBYĆ NA TWIERDZĄCĄ ODPOWIEDZ. TYMCZASEM SPORO LUDZI MA TE WADE — WPRAWDZIE IM SAMYM NIE SPRAWIA TO ŻADNYCH DOLEGLIWOŚCI, NAWET TEGO NIE ODCZUWAJĄ, ALE... BIADA CHRAPIACEMU, JEŚLI PRZYPADNIE MU DZIELIĆ POKÓJ (A CZASEM I LOŻE) Z LUDZMI, KTÓRZY Z TEGO POWODU SPĘDZAJĄ BEZSENNE NOCE. SZCZEGÓLNICIE OSTRO REAGUJĄ NA CHRAPANIE LUDZIE NERWOWI — I LATWO TU O KONFLIKTY.



Czy można pozbyć się tej wady? I jakie są przyczyny tej przykrych dla otoczenia dolegliwości? Otóż za czynny od drugiego pytania — najpierw trzeba znać przyczynę, a potem leczyć. Otóż chrapanie powstaje u ludzi, którzy z powodu jakichś dolegliwości lub nawyku oddychają nie nosem — jak powinno się to robić — ale ustami. We śnie — kiedy człowiek zatracza samokontrolę — przy wdechu i wydechu powstaje wibracja powię-

trza, oddech staje się głośny, przelataca się w chrapanie. Można pozbyć się tej wady, oddychając przez nos i w tym celu osłaniając usta. Gorzej, jeśli nos nie jest drożny — np. w czasie kataru lub wskutek istnienia polipów, powiększenia muszli nosowych, skrzywienia przegrody, czy ścianów zapałanych przewodów nosowych. Nieraz można pozbyć się chrapania dopiero po zabiegu chirurgicznym — np. po usunięciu polipów lub wyprostowaniu przegrody. Stosuje się przypalania, leczenie farmakologiczne itp. w celu przywrócenia oddychania nosem. Stosuje się też specjalną „gimnastykę” oddechu.

Jak zachować dobrą sylwetkę?

Są ludzie, którzy twierdzą, że na schudnięcie najlepszy jest ruch. Biegają więc do biura pieszo, drepają na dalekie spacery, gimnastykują się zażarcie, w pocie czoła urządzają dalekie wyprawy bez względu na pogodę, by po miesiącu stwierdzić, że nie im nie ubyło, a czasem nawet i przybyło parę kilogramów. Dlaczego? Dlatego, że dzięki ruchliwości i przebywaniu na świeżym powietrzu, nabrali wspaniałego apetytu i jedli więcej, niż poprzednio. Ten nadmiar jedzenia bardzo ładnie przed sobą usprawiedliwiali zwiększonym wysiłkiem, bo „przecież tyle chodzą”. Czyli, że kalorii im wciąż przybywało ze spożytych „darów bożych”. A zasada jasna, jak słońce mówi, że tylko wtedy można schudnąć, jeśli ilość zużytych kalorii jest większa od ilości przyjętych.

Gimnastyka daje więc doskonałe efekty, podczas umiejętnego odchudzania się. Bardzo pomaga przede wszystkim przez to, że pojedynkowi, że przez lepsze krążenie krwi ułatwia równomierniejsze spalanie pokładów tkanki tłuszczowej i że czyni z nas ludzi bardziej zrzędnymi, zgrabniejszymi, o ładniejszych ruchach. Ale gimnastyka sama też jest ruchem. Więc również wymaga apetytu i pracy serca, które, im pacjent grubszy, bardziej otyły, tym bardziej jest przeciążone pracą.

Masaże np. też działają bardzo korzystnie, ale muszą być wykonywane umiejętnie przez siłę fachową. Dobry masażysta zapewni ci, że np. po 10 masażach obwodów wazych ramion zmniejszy się o 1-2 cm. Po 30-60 masażach może ubyć kilka i więcej cm. Ale, jeszcze raz podkreślam, że masażysta musi być fachowcem od masowania otyłych. Większość masażystów i masażystek nie zna tej sztuki. Wielu z nich twierdzi nawet, że przedziwnie schudną, niż ich pacjent, i mają wiele racji, gdyż oni zużywają znacznie więcej energii (w kaloriach), niż ich pacjenci. Masaż wyszczuplający musi być masażem leczniczym, tzw. głębokim. Musi poruszać ziołki tłuszczowe, spowodować ich silne ukrwienie, przyspieszyć spalanie tłuszczu i wydalanie zwiększonej ilości wody. Po takim masażu (zwykle 1,5-2-godzinny), pacjent czuje się, jak nowo narodzony, lekki, „jak piórko” i „widzi, jak chudnie”. Ale od czegoż „samooobstuga”? Wprawdzie to nie całkiem to samo, ale bardzo wiele można zrobić we własnym zakresie. Im bardziej będziemy dbać o to, aby nasza tkanka tłuszczowa była dobrze ukrwiona, tym większa szansa na szczuplenie, ponie-

waż tylko poprzez krew mogą zachodzić przemiany w tkance tłuszczowej. Na tym głównie polega cudowne działanie masażu wyszczuplającego. My możemy je zastąpić dostępnymi nam, łatwymi sposobami. Do takich m. in. należy szczotkowanie skóry podczas codziennej kąpieli lub mycia całego ciała. Nie trzeba się bać ostrych szczotek. Skóra normalna, zdrowa, łatwo się do nich przyzwyczaja, a masują ciało doskonale.

Uwaga: nogi szczotkuje się z dołu do góry, tzn. od stóp ku udom; ręce — od dołu ku górze, tzn. od dłoni do ramion.

Ostatnio za granicą, a także gdzieś i u nas, wierz się w cudowne działanie kuracji napotnej. Trzeba tylko systematycznie chodzić raz na tydzień na taką „parówkę”, a wypać się za każdym razem 1-1,5 kg. Cóż to za wspaniała kuracja! Mimo to po paru miesiącach można zauważyć, że się jeszcze utyło, że znówu parę kilo przybyło na wadze. Jak to możliwe? Widocznie, to już nie normalne tycie, ale choroba — twierdzi zaświadczony grubaś.

Nie, to nie choroba. Wypać się wodę, ale nigdy tłuszcz. Wody w postaci potu ubywa rzeczywiście ok. 1-1,5 litra, ponieważ organizm nasz nie znośił utraty wody i dąży do jej odzyskania, więc zaczyna się wielkie pragnienie. Trzeba je jakoś zaspokoić. Więc pije się herbatę lub kawę z cukrem, mleko albo fructovit, pepsi-cola. Powiedzmy, że po każdej takiej „parówce” pacjent wypija tylko szklankę wody z sokiem oraz szklankę mleka. To daje razem dodatkowe 190 + 130 = 320 kalorii, a te, skromnie licząc, dadzą 33 g tłuszczu, a więc przez miesiąc (tylko raz w tygodniu — „parówka”) przybędzie grubasowi ok. 1 kg wagi.

W ten sposób zamiast chudnąć delikwent tyje. „Parówki” i wszelkie kuracje napotne, odświeżają organizm, działają podobnie, jak gimnastyka czy masaże, ale — nie ludźmy się, że przez wycopienie wody, utracimy choćby gram tłuszczu. Chyba, że poceniu towarzyszy wysiłek mięśniowy, to wówczas na ten wysiłek zużywamy kalorie.

OPR. M. KR.



Ludzie starsi często spijają z otwartymi ustami, co tłumaczy się osłabieniem podniebienia, języka, krtani — wówczas to w czasie snu opada dolna szczeka i powstaje chrapanie. Przy leżeniu na plecach język zapada się, zakrywa się wejście do krtani — chrapanie wówczas przypomina dławienie się. W tych przypadkach chrapania trudno się pozbyć. Można jednak je ograniczyć — i to wydatnie — piętując poduszki pod głowę i spijając na boku. Polecamy ten prosty sposób — niejednego odurzył chrapania!

Nasze rady

Któż z nas nie podlał się choćby raz w... miesiącu? Chyba tylko ten, kto nic nie robi. Jak się jednak wtedy ratujemy z opresji?

▲ Przy pomocy wody i mydła usuwamy plamy z cukru (słodczy, konfitur) oraz z błota (po uprzednim wysuszeniu i oczyszczeniu szczotką).

▲ Przy pomocy spirytusu — wszystkie plamy z alkoholu, wina, długopisu i nikotyny.

▲ Przy pomocy benzyny — plamy z tłuszczu i smoly.

POZA TYM...

▲ Z jodyny — zmyć gorącym mlekiem (jeśli świeża) lub spirytusem (jeśli stara). Następnie wybielać wodą utlenioną.

▲ Z trawy lub kwiatów — wodą utlenioną i amoniakiem, a następnie spłukać w ciepłej wodzie.

▲ Z potu — prać w wodzie z amoniakiem lub w proszku „E”.

▲ Z sadzy — poplamione miejsca oczyścić szczotką zmaczaną w terpentynie, a następnie uprać w wodzie z mydłem.

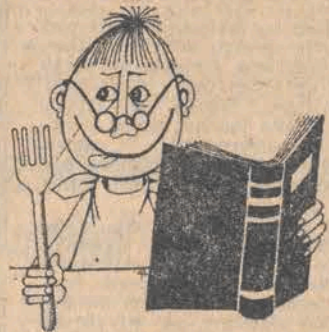
▲ Założenia od żelazka — przecierać gałganikiem zwilżonym w wodzie z dodatkiem boraksu lub w wodzie z chłockiem (w stosunku 1:10), wypłukać, wyprasować (tym razem ostrożnie).

(c)

Patent przeciwko złodziejom

W Biurze Konstrukcyjno-Technologicznym „Telmed”, Spółdzielni Pracy w Warszawie skonstruowano i zgłoszono do opatentowania nowy sposób zabezpieczenia otworów okiennych przed włamaniami. Istota wynalazku polega na tym, że tafa szkla hartowanego z naniesionym trwałym — przed procesem hartowania — pasmem emalii przewodzącej prąd elektryczny jest osadzona w miękkich podkładach w ramie okiennej. Końce naniesionego pasma są pogrubione dla dołączania końcówek obwodu elektrycznego.

Zaleca rozwizania jest całkowita pewność powstania alarmu w momencie silniejszego szyby. Jednocześnie w szkle hartowanym nie można wiercić otworów lub dokonywać cięcia, a każda próba naruszenia całości taffi kończy się rozprysnięciem szkla na drobne kawałeczki. Trwałe naniesione, niewidoczne dla przysadnego obserwatora pasmo nawet o niewielkiej długości zawsze musi ulec przerwaniu, a więc zostanie podniesiony alarm.



SURÓWKA Z SELERÓW Z MARCHWIĄ

30 dkg selerów, 20 dkg marchwi, 15 dkg jabłek, 15 dkg majonezu, musztarda, sól i cukier do smaku. Seleri i marchew umyć, obrać, opłukać, zetrzeć na tarce o drobnych otworach razem z opłukanymi jabłkami, wymieszać z majonezem i doprawić do smaku.

KAPUSTA BIAŁA PO BAWARSKU

60 dkg białej kapusty, 5 dkg tłuszczu, 6 dkg cebuli, 100 ml białego wina, 15 dkg jabłek, 2 dkg maki, sól cukier i kwasek cytrynowy do smaku. Kapustę oczyścić z uszkodzonych liści, umyć, cienko poszatkować, zalać małą ilością wrzącej wody z dodatkiem (z dkg) tłuszczu, soli i cukru, zagotować pod przykryciem. Następnie odkryć na chwile i gotować do miękkości pod przykryciem. Cebule obrać, opłukać, pokrajać w kostkę, podsmażyć, polać z maki, razem zasmażyć, włożyć do kapusty razem ze startymi na tarce o dużych otworach jabłkami oraz winem, zagotować i doprawić.

SALATKA Z RYZU

10 dkg ryżu, 10 dkg szybek rakowych, 15 dkg ogórków świeżych, 10 dkg pomidorów, 15 dkg majonezu, 30 ml śmietany, 5 dkg groszku konserwowego, 2 dkg koperku, sól, pieprz i curry do smaku. Ryż opłukać, zalać dużą ilością wrzącej osolonej wody, ugotować, odcedzić i wstydzić. Ogórki obrać, przekrajać na pół, usunąć pestki, sparzyć wrzącą wodą razem z pomidorami. Pomidory obrać ze skórki, pokrajać w kostkę razem z ogórkami, polać z ryżem, rozdrobnionymi szybkami rakowymi, groszkiem konserwowym, maionezem, śmietaną i posiekanym koperkiem, doprawić.

RYŻ Z JABLKAMI

15 dkg ryżu, 5 dkg masła, 50 dkg jabłek, 5 dkg rodzynków, 350 ml wody, sól cukier i wanilia do smaku. Ryż opłukać, zalać wrzącą osoloną wodą z dodatkiem cukru i masła (2 dkg), gotować 15 minut pod przykryciem. Jabłka umyć, obrać, wydrążyć z gniazd nasiennych, zetrzeć na tarce o dużych otworach, doprawić cukrem i wanilią, wymieszać z opłukanymi rodzynkami. Rondel wysmarować masłem nałożyć część ryżu, przykryć jabłkami, na które położone pozostały ryż. Piec w gorącym piekarniku 30 minut pod przykryciem.

CISNIENIE KRWI WZRASTA WRAZ Z WIEKIEM. NIEWIELE LUDZI DOROSŁYCH PRZYCHODZI DO LEKARZA. ŻEBY SKONTROLOWAĆ SAMO CISNIENIE KRWI, DOPIERO GDY CZUJĄ SIĘ NIEZDOLNI DO PRACY, IDĄ DO LEKARZA.



„Hipertonia” — zapisała najczęściej lekarze w kartach zdrowia na całym świecie. Po polsku znaczy to nadciśnienie. Gdy się go nie lecz — powiadała lekarze —

wówczas życie człowieka kończy się wcześniej, najczęściej wiewem krwi. Ale dzisiejsza medycyna dysponuje lekami, które pozwalają nadciśnieniowcom dożyć średniego wieku — pod warunkiem, że lękają pigułki według zaleceń lekarza. Czasem przez 20 i dłużej lat.

Wskutek nadciśnienia krwi — twierdzą amerykańscy naukowcy — umiera w Stanach Zjednoczonych więcej ludzi niż na raka i w wypadkach samochodowych. W prasie amerykańskiej hipertonia uznana została za zabójcę nr 1. Specjaliści amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych obliczyli ile „hipertonik” — nadciśnieniowców — może żyć, jeśli nadciśnienie zostanie wcześniej rozpoznane i pacjent będzie ryżał zalecone przez lekarza pigułki.

Wiek Ciśnienie Mogą jeszcze żyć mężczyźna kobieta

35 lat	120/80	41,5 lat	brak danych
	130/80	37,4 lat	brak danych
	140/95	32,5 lat	brak danych
	150/100	25,0 lat	brak danych
45 lat	120/80	32,5 lat	37,0 lat
	130/90	29,0 lat	35,5 lat
	140/90	26,0 lat	32,0 lat
	150/100	20,5 lat	28,5 lat
55 lat	120/80	23,5 lat	27,5 lat
	130/90	22,5 lat	27,0 lat
	140/95	19,5 lat	24,5 lat
	150/100	17,5 lat	23,5 lat

Dla człowieka 40-letniego ciśnienie 140/90 oznacza górna granicę stanu normalnego, przy czym liczba 90 określa ruchy serca. Odchylenie od liczb podanych w tej tabeli mogą spowodować, nadmierne otępienie oraz zbieg kilku chorób wewnętrznych.

(c)

OZ BOISK PIKARSKICH

Pilkarze okręgu łódzkiego zakończyli wczoraj rozgrywkę mistrzowskie jesiennej rundy. W klasie okręgowej rozegrano ostatnie zaplanowane spotkanie Motor - LKS II. Mecz wygrał piłkarze Praski 4:1 (1:1). Bramki dla Motoru zdobyli: Olszański 2, Świątek 1, Klejn po 1, a dla LKS - Płachta.

W meczu o Puchar Polski, CHKS przegrał w sobotę ze Startem 0:2 (0:0). Bramki zdobyli: Abramczyk i Kieroneczak po 1.

Niespodzianką ostatniej kolejki w grupie południowej klasy „A” była porażka tomaszowskiej Lechii z Kolejarzem oraz zwycięstwo Pilicy nad Wartą. W grupie północnej kutnowska Stal zremisowała z Widzewem, który nadal jest liderem grupy.

A oto wyniki:

KLASA „A” POLUDNIE
Włókniarz II (Pab.) - Elita 1:1 (1:1)
Włókniarz (Moszcz.) - PTC 2:3 (2:0)
Pilica - Warta 1:0 (0:0), Włókniarz II (L) - Czarni (Rad.) 0:1 (0:1), Concordia II - Wieluński KS 2:0 (1:0), Stal - Złoczewia 3:0 (1:0), Kolejarz - Lechia 4:2 (1:0), Skra - Start (Gidle) 9:0 (2:0).

KLASA „A” PÓLNOĆ
Emjeden - Unia 5:2 (3:2)
Energetyk - Orkan 1:0 (1:0)
Stal (Kutno) - Widzew II 0:0
Ner - Stal (Głowno) 3:2 (2:1)
Metalowiec - Włókniarz (Al.) 1:0 (1:0)

TABELA
1. Pilica 25:3 28-9
2. Skra 23:7 48-19
3. Lechia 20:8 27-9
4. Warta 20:8 27-9
5. Czarni 16:12 27-22
6. Stal 16:14 23-18
7. Włókniarz II (L) 15:15 22-23
8. Kolejarz 13:17 33-25
9. Włókniarz (Moszcz.) 13:17 24-30
10. MKS PTC 13:17 21-32
11. Złoczewia 11:19 15-26
12. Elita 10:20 20-25
13. Włókniarz II (Pab.) 10:20 17-33
14. Wieluński KS 8:22 25-60
15. Start (Gidle) 6:24 15-30
16. Concordia II

TABELA
1. Widzew II 24:6 48-11
2. Energetyk 19:11 22-14
3. Stal (Głowno) 18:12 33-22
4. Start II 18:12 31-22
5. Orkan 18:12 16-17
6. Unia 17:13 26-17
7. Emjeden 17:13 27-21
8. Górnik 17:13 17-15
9. Rudzki KS 16:14 24-19
10. Stal (Kutno) 16:14 20-18
11. Bzura 13:17 27-20
12. Metalowiec 10:20 17-35
13. Kutnowianka 4:29 15-43
14. Włókniarz Al. 3:27 15-44

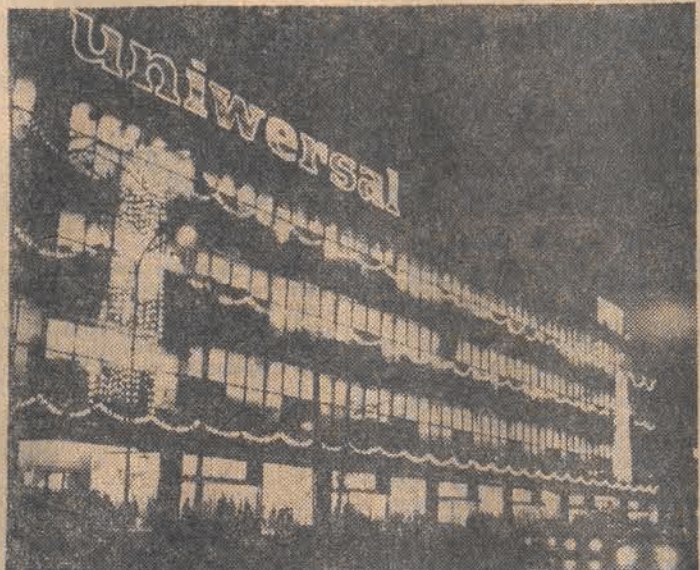
W 91 spotkaniach piłkarze klasy okręgowej strzelili 190 bramek, przeciętnie średnio po 2 w każdym meczu. Królem strzelców jesieni został Krzemieniński (Orzeł) 9 bramek przed Głowackim (Stal) 8 i Krancem (Concordia) 7. Najwięcej bramek zdobył napastnik Stali 30 i Orka 19. A oto lista zdobywców bramek w poszczególnych drużynach:

Orzeł - Krzemieniński 9, Grzanecki, Tumasz po 3, Lek 2, Kolodziejczyk, Kowalski po 1 = 19
Włókniarz (Pab.) - Kozłowski 3, Nowacki, Gańko, Rojek, Oleszczak po 2, Kublak, Henke, Pótkorak po 1, samobójcza 1 = 15
Stal - Głowacki 8, Michałak 5, M. Urbańczyk 4, Łuszcz, A. Urbańczyk, Kochelski po 1 = 19
Concordia - Kranc 7, Banaszczyk 3, Barcz, Ochman, Stajczyk, Kaminski, M. Zalega, Paradowski po 1, samobójcza 1 = 12
Start - Surlit 5, Catus 3, Karpiński, Woźniak, Milczarek po 1 = 11
Budowlani - Szczakiel, Stallński po 4, Mara, Strzelczyk, Franczak po 1 = 11
Włókniarz (Zelw.) - Kukiela 5, Tameczka 3, Gajda 2, Kaźmierski 1 = 12
Motor - Olszański, Widera, Strzelczyk po 2, Muszyński, Drogosz, Świątek, Klejn po 1 = 10
LKS II - R. Cichecki 3, Kapa, Wroblewski po 2, Galant, Grzywa, Kilmas, Płachta po 1. Samobójcza 1 = 12
Pogoń - Nowicki 3, Dąbrowski, Zaborowski po 2, Hajduk, Kerszner po 1 = 9.

KLASA „A” JUNIORÓW
Zaległym spotkaniem Kolejarz (Kozłowski) - Włókniarz (L) 2:3 łódzkie grupy klasy „A” juniorów zakończyły wczoraj tegoroczny sezon. A oto końcowe tabele jesiennej rundy.

GRUPA I
1. Energetyk (Zgierz) 19:3 26-5
2. Włókniarz 17:5 31-11
3. Kolejarz (L) 14:8 34-19
4. Włókniarz (Konst.) 14:8 30-17
5. LKS 13:9 32-19
6. Widzew 12:10 33-21
7. Włókniarz (L) 12:10 22-25
8. Start (L) 9:13 15-18
9. Teczka 8:14 35-41
10. Start (Stryków) 8:14 35-41
11. Elita 3:19 13-33
12. Kolejarz (Kol.) 0:22 7-36

GRUPA II
1. Boruta 12:2 23-5
2. Rudzki KS 10:4 20-10
3. Metalowiec 10:4 14-7
4. Włókniarz (Al.) 8:6 8-4
5. Orzeł 7:7 13-9
6. Orkan 5:9 17-18
7. ChKS 2:12 9-20
8. Start (Brzeziny) 2:12 4-35



Choć w sklepach panuje już przedświąteczny ruch, w witrzynach i wnętrzach nie widać jeszcze dekoracji nawiązujących do „gwiazdki”. Pierwszy pomysł o tym „Uniwersal”, montując na swoim froncie ogromną kolorową choinkę, świecąca tysiącami lampkami. Do sezonu gwiazdkowego nawiązuje też wystawa w gablotach Mięsoj nadzieje, że i inne sklepy nie będą czekać z wykonaniem dekoracji gwiazdkowej do ostatniego tygodnia przedświątecznego.

Fot.: A. Wach

Od 1 stycznia Nowa struktura lecznictwa

Obiega końca trwający od dość dawna proces reorganizacji naszego lecznictwa. 1 stycznia powołanych zostanie wiele nowych placówek organizacyjnych. Zacznie się z kolei etnograficzny okres doskonalenia działacza wojewódzkiego, podnoszenia jakości usług świadczonych chorem. W zakresie podstawowej opieki zdrowotnej system w zasadzie pozostaje w takim kształcie, jak dziś. Jedyną zmianą będzie włączenie ZOZ w Zgierz, jako działu lecznictwa podstawowego, do Szpitala Wojewódzkiego w Zgierz. Straci także swoją dotychczasową samodzielność administracyjną Szpital im. Radlińskiego, włączony do ZOZ hab-kiego.

Zmiany zakładane od nowego roku dotyczą przede wszystkim tzw. szczebla wojewódzkiego. Utworzony zostanie więc specjalistyczny Zespół Opieki Zdrowotnej Matki i Dziecka. Powstanie on z połączenia Oddziału Matki i Dziecka oraz Szpitala im. Korczaka. W jego skład wejdzie także nowa placówka, tworzona obecnie przy ul. Wólczańskiej 17 - Przychodnia Zdrowia Rodziny, która koncentrować będzie całość problemów zdrowia kobiety i dziecka. Zespół dysponować będzie także własnym sanatorium pediatrycznym w Sokolnikach.

Drugi zespół specjalistyczny objmie schorzenia skórno-wenerologiczne i powstanie z połączenia Przychodni Skórno-Wenerologicznej dla m. Łódź i szpitala przy ul. Krzemienieckiej. Trzecią nową jednostką będzie Zespół Szpitala Wojewódzkiego. W jego skład wejdzie dotychczasowy Szpital im. Kopernika, przychodnia specjalistyczna dla m. Łódź przy ul. Armii Ludowej i jej jednostki w budynku przy ul. Roosevelta.

Trybuna Twórczości Młodych

Pod patronatem Wydziału Oświaty, Wychowania i Kultury Urzędu Dzielnicy Łódź-Sródmieście odbyła się III Trybuna Twórczości Młodych, organizowana przez Zarząd Kultury przy Łódzkim Oddziale Związku Literatów Polskich oraz Radę Propagandową Klubu Nauczycielskiego.

W imprezie, w którą organizatorzy zapraszają dziś o godz. 18 do Klubu Nauczycielskiego, udział wezmą młodzi twórcy łódzcy: Witold Sikowski - poeta, Grzegorz Wielewalski i Mirosław Kurzawa - artyści plastycy, Anna Olejnik, Ryszard Cymerman - kompozytor, Marek Migiewicz - członkowie Studia Eksperymentalnego „SEN”, Tomasz Fogiel - aktor oraz Ewa Polńska - teoretyk muzyki.

Gościem Trybuny będzie prezes Łódzkiego Oddziału Związku Literatów Polskich, pisarz i publicysta Jerzy Wawrzak. W roli prezentatora wystąpi: Andrzej Michalski i Andrzej Wiktor Mikolajewski. Dodajmy, że impreza ma charakter spotkania młodych twórców z publicznością, w której olesy się coraz większym zainteresowaniem.

Advertisement for 'W NASZYM REFLEKTORZE' featuring a lamp and text about technical services and contact information.

„Podczas przeprowadzki zauważyliśmy koleżeńską atmosferę pracy, a w szczególności dbałość o przenoszoną, bardzo drogi sprzęt medyczny. Stwierdzamy, że na pomoc junakom z OHP można liczyć w każdej sytuacji” - stwierdza dyrektor ZPS, a Reflektorów z przyjemnością przyłącza się do tej opinii, bo od dawna tu obserwują pozytywną pracę OHP dla miasta.

Jubileusz turystów

To, że w naszym mieście rosną nieustannie szeregi uprawiających turystykę kwalifikowaną, łączące elementy sportowości fizycznej z krajoznawstwem - jest na pewno zasługą PTT-K. Wszelkiego rodzaju rajdy, spływy, zjazdy, jedno- lub kilkudniowe wędrowki piesze po okolicach Łodzi i kraju, to najlepsze formy turystyki. Ożywiona działalność przejawiają też komisje: kolarska, motorowa, narciarska oraz Klub Turystów Górskich.

Obradowali balucy zetemesowcy Godne uznania osiągnięcia

Sobotnią XI Konferencją Sprawozdawczo-Wyborczą, balucy ZMS-owcy rozpoczęli cykl dziesięcioletniej konferencji łódzkiej organizacji ZMS. Podsumowany na nich zostanie dorobek młodzieży robotniczej naszego miasta w ostatnich latach i wytyczne zostaną kierunki działania na lata przyszłe.

Balucy organizacja ZMS może pochwalic się godnymi uznania osiągnięciami. Od 1972 r. szeregi ZMS-owców tej dziedziny powiększyły się o ponad 1.300 członków i liczy w tej chwili 3670 młodzieży zrzeszonej w 311 kołach. Młodzież ta w placówkach Wszechnicy Społeczno-Politycznej oraz w szkołach aktywnie doskonali swą wiedzę i podnosi kwalifikacje. O poważnym zaangażowaniu balucich ZMS-owców w proces budowy „drugiej Polski” niech świadczy fakt, iż z okazji VII Zjazdu partii, podjęto zobowiązania wartości 31.622,037 zł, a wstępne oceny realizacji tego czynu wskazują na poważne jego przekroczenie. Balucy ZMS-owcy odnoszą także sukcesy w dziedzinie kultury i wypoczynku.

Zabierając głos w dyskusji I sekretarz KD PZPR dzielnicy Bałuty Adam Walczak, wysoko ocenił działalność baluciej organizacji ZMS. Stwierdził on m. in., iż partia zawsze może liczyć na swoją robotniczą młodzież. Wyróżniającym się w pracy zawodowej i społecznej działaczom wręczono odznaki „Za zasługi dla ZMS” i „Za zasługi dla ZMS Bałuty”.

Na konferencji podjęto uchwałę wytyczającą kierunki działania organizacji na najbliższe lata oraz wybrano nowe władze. Przewodniczącym ZD ZMS Bałuty został Jan Paprocki.

W ub. roku w 1.100 imprezach turystyki kwalifikowanej wzięło udział 30 tys. osób. A przecież oprócz tego dalsze tysiące ludzi uprawiają turystykę indywidualną, a czym świadcza liczne zdobyte odznaki. W zorganizowanych w ub. roku przez koła zakładowe PIT-K wycieczkach krajoznawczo-turystycznych wzięło udział 135 tys. osób. Współorganizatorami były ZMS oraz związki zawodowe, z którymi PTT-K współpracuje na co dzień.

Z okazji swego 25-lecia, łódzki oddział PTT-K otrzymał sztandar ufundowany przez Łódzką Radę Związków Zawodowych, jego zaś członkowie zostali udekorowani Medalem 25-lecia Rozwoju Krajoznawstwa i Turystyki oraz złotymi i srebrnymi odznakami „Zasłużonego Działacza Turystyki”. Złota Odznaka PTT-K otrzymało koło nr 7 przy „Wifamie”. (Kas.)

Advertisement for 'CO GDZIE KIEDY' featuring a stylized logo and contact information for various services.

WAŻNE TELEFONY
Informacja telefoniczna 03
Siraż Poznań 08, 688-11, 795-55
Pogotowie Ratunkowe 99
Informacja kolejowa 655-55, 684-60
Informacja PKS:
Dworzec Centralny 745-08
Dworzec Północny 747-20
Pogotowie wodociągowe 835-46
Pogotowie gazowe 395-85
Pogotowie Energetyczne:
Rejonu Północnego 334-31
Rejonu Południowego 334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i 245-72
oświetlenia ulic 220-89
Pogotowie ciepłownicze 253-11
Centrala Informacyjna PKO 731-82

TEATRY - NIECZYNNY
MUZEA
SZUKI (ul. Więckowskiego 30)
necylny
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) - godz. 17.30, 19.30
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (płac Wolności nr 14) - necylny
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282) - necylny
EWOLUCJONIZM (park Sienkiewicza) - necylny

WYSTAWY
Centralne Laboratorium Przemysłu Dzwierskiego (Piotrkowska 570) Wystawa osiągnięć łódzkiego przemysłu. Czynna codziennie w godz. od 10 do 18

ZOO
czynne od godz. 9 do 15.30 (kas. do 15)

KINA
BAŁUTY - „Noce i dnie” cz. I pol. od lat 15. godz. 9.30, 12.15, 14.30, 17.15, 20
IWANOWO - „Policja przygląda się” wt. od lat 15. godz. 10.15, 12.15, 14.30, 17.15, 19.30
LUTNIA - „Przyjaciele Eddiego” USA od lat 15. godz. 10.15, 12.15, 14.30, 17.15, 19.30
POLONIA - „Noce i dnie” cz. II pol. od lat 15. godz. 9.30, 12.15, 14.30, 17.15, 19.30
PRZEDWIOSNIE - 30 lat kinematografii w PRL „Awantura o Basle” (A) pol. b/o godz. 17.15, 19.30
WIEŚ - „Niewzkie przyrody Włochów w Rosji” rodz. wt. (A) b/o godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20.15
WŁÓKNIAZ - „Syndyk at zbrodni” USA od lat 15. godz. 10.15, 12.15, 14.30, 17.15, 19.30
WOLNOSC - „Noce i dnie” cz. I, pol. od lat 15. godz. 9.30, 12.15, 14.30, 17.15, 19.30
ZACHĘTA - 30 lat kinematografii w PRL „Opadły liście z drzew” (A) pol. od lat 15. godz. 10.15, 12.15, 14.30, „Samotny dektetyk Mc Q” USA od lat 15. godz. 17, 19.30

LDK - „Zezowate szczęście” pol. od lat 15. godz. 15, „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej” RFN godz. 17.30, 19.45 DKF
STYLOWY - 30 lat kinematografii w PRL „Hubal” pol. (A) b/o godz. 18 (spotkanie z twórcami filmu), „Sędzia z Teksasu” USA od lat 15. godz. 15.30
STUDIO - „Dzieje grzechu” pol. od lat 18. godz. 15, 17.30, 20
GDYNIA - 30 lat kinematografii w PRL „Motyle” (A) pol. b/o godz. 12.30, 14.30, „Piekna nie chce milczeć” wt. od lat 15. godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

DKM - necylny
ENERGETYK - necylny
KOLEJARZ - necylny
TATRY - „Ucieczka przez pustynię” franc. od lat 15. godz. 10, 12.15, 14.30, „Weronika w kraju czarów” (A) rum. b/o, godz. 12.15, 14, 15.45
MŁODA GWARDIA - godz. 11 i 19.30 - seanse zamknięte. Dni Filmu Radzieckiego - „Bądź z nim szczęśliwa” (A) b/o godz. 13, 15, 17
MUZA - „Dzień szakala” ang. od lat 15. godz. 16, 18

OGÓLNOŁÓDZKI INFORMACYJNY PUNKT
Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 815-19 czynny jest w godz. 7-15 oprócz niedzieli i świąt.

TELEFON ZAUFANIA - 337-37
czynny w dni powszednie od 15-7, w niedziele i święta całą dobę.

NOCNA POMOC LEKARSKA
Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 688-66.

30 lat łódzkiego ośrodka archeologicznego

I guzik z pętelką, wbrew poczynemu porządku, może stać się ważnym wydarzeniem naukowym, jeżeli tylko pochodzi z przelotu II-III wieku i z terenów, gdzie do tej pory nie znajdowano tego typu elementów ubioru z tak wczesnego okresu. A zaczęła się ta historia jeszcze w okresie międzywojennym, gdy w Lesnie na Pomorzu chłopcy przypadkowo wyorywali ulamki skorup, kawałki ceramiki.

Potem, już po wojnie, zjawili się w Lesnie łódzcy archeolodzy. Miejscowi patrzyli na nich nieufnie: „pewnie złota szukają”. Ale po pewnym czasie przekonali się, że rzeczywistość chodzi im o te mizerne okruchy skorup. Początkowo badania nie przynosiły wielkich sukcesów. Ale czuli, że coś tam w ziemi musi być. Analiza naukowa wszelkich znanych do tej pory odkryć wskazywała, że w okolicy musiało być centrum władzy plemiennych. I rzeczywiście znaleziono grób niezwykle bogato wyposażony. Wydobyto z ziemi paciorki szklane, kociółki, kołce bursztynowe z złotym wisiorkiem (trochę racji chłopi mieli, było jednak to złoto), drewnianą skrzynkę, strzępki tkanin z wspomnianym już guzikiem i pętelką, oraz przedmiot budzący największe zainteresowanie — ni to berło, ni to ozdobne wrzeciono, na pewno mające symboliczne znaczenie.

Dziwić może trochę to zainteresowanie łódzkich archeologów Pomorzem. Trzeba więc cofnąć się do roku 1948, gdy w ramach ogólnopolskich badań nad najstarszymi początkami państwowości polskiej naukowcom z naszego miasta polecono zbadanie Łęczycy i... Gdańska. Stąd późniejsze badania w okolicy Chojnic — Odrach i Lesnie. Stąd wreszcie wydanie w Łodzi, odległej od morza, „Archeologia Baltica” — publikacji sumującej pierwsze wspólne sympozjum ar-

cheologów krajów bałtyckich. Nie zaskakuje więc już nas teraz fakt współpracy łódzkiego środowiska archeologicznego z Duńczykami czy Norwegami. Nie dziwi, że PAN powierzyła naukowcom z naszego miasta opracowanie kompleksowego programu współpracy polskiej i szwedzkiej archeologii.

Groby książęce i Belchatów

Ale oczywiście nasi „poszukiwacze skorup” nie prowadzą badań tylko na odległym Pomorzu. Nie zapominają o najbliższych okolicach miasta. Ba, nawet sama Łódź jest dla nich terenem penetracji naukowej. Ot, chociażby w 1951 r. opracowano naukowo grób z tzw. „okręsu rzymskiego” na terenie dzisiejszej Retkini. Bogactwo przedmiotów w nim znalezionych dowodzi, że tereny Łodzi, były do III w. n.e. prężnym ośrodkiem, równorzędnym dla innych w tym okresie. — To, że Kalisz zrobił taką

karierę — to zasługa Ptolemeusza, który w swych zapiskach wymienił jego nazwę. Z wykopalisk wcale nie wynika, że okolice Łodzi były od niego gorsze — śmieje się doc. J. Kmiecinski szef Katedry Archeologii UL.

Niezwykle interesującą dla badań archeologicznych regionu łódzkiego zapowiadają się prace na

terenie Belchatowa. Zastąpiła tam możliwość kompletznych badań nad zmianami kulturowymi i środowiska naturalnego obszaru, który w niedalekiej przyszłości ulegnie całkowitej likwidacji.

Mija właśnie trzydzieści lat od powstania łódzkiego ośrodka archeologicznego. Ośrodek, gdyż nie chodzi tu o jedną instytucję, lecz kilka placówek naukowych / ściśle ze sobą współpracujących. Jest więc i Zakład Archeologii Polskiej Środkowej PAN, Katedra Archeologii UL i konserwator zabytków / archeologicznych. Stała się Łódź jednym z największych centrów archeologicznych w kraju. W wielu dziedzinach przodującym, chociażby w konserwacji zabytków archeologicznych, czy jako jedyny w Polsce posiadacz aparatury „datującej” z izotopem C-14 — w obliczaniu wieku znalezisk. Przez wszystkie te lata jako jeden z celów najważniejszych stawiało sobie środowisko archeologów łódzkich jak najszerzą społeczną popularyzację swych badań. Badań, których efekty będziemy wkrótce mogli oglądać na wystawie w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym otwartej z okazji trzydniowej konferencji naukowej (27-29 bm.) pn. „Dorobek łódzkiego ośrodka archeologicznego w 30-lecie PRL”.

JERZY BABOL

Sny na Łąkowej...

„NAJLEPSZA BYŁABY TAKA MASZYNA. ŻEBY PO WRZUCENIU DO NIEJ SCENARIUSZA WYCHODZIŁ GOTOWY, OPAKOWANY FILM...”

Takim „sennym marzeniem” poszczęśliwił mnie jeden z pracowników Wytwórni Filmów Fabularnych, gdy po paru godzinach zaglądania i podglądania „zaliczyliśmy” wycieczkę po WFF, nazywa-

mi siostrami, które nie pamiętają na pewno „Zakazanych piosenek”, tej wspaniałej atmosfery, towarzyszącej narodzinom pierwszego, powojennego filmu, ale są młodsze, dysponują wszechstronnymi możliwościami technicznymi.

Ślady pierwszego filmu nie zostały się do dziś ani w wytwórni, ani w pamięci ponad 40 pracowników, którzy są w WFF od początku



Wystarczy spojrzeć na Gustawa Holoubka za skomplikowanym pulpitem...

nej popularnie wytwórnią na Łąkowej, bywa, że i przetwórnia snów, polskim Hollywoodem albo wręcz „hollydyzią”. Co tu ukrywać? Chwalimy się naszą WFF. Przywołamy tu zagranicznych gości, a i dla nas wizyta tutaj jest nie lada atrakcją.



...bez „złotych rączek” nie obejdzie się

Ta „maszyna do robienia filmów” wchodzi właśnie w wiek dojrzały. Ma bowiem trzydzieści lat. 4 grudnia swoje urodziny obchodzić będzie pierwsze powojenne atelier przerobione z dawnej hali sportowej. Dziś coraz rzadziej realizuje się zdjecia w wytwórni. Niemal wszyscy twórcy szukają naturalnych plenerów, a jeśli już „kręca” w hali, to potrzebują pomieszczenia wyposażonego w maksymalną ilość środków technicznych, umożliwiającego uzyskanie wielu efektów akustycznych. Dlatego szacowna jubilatka przydaje się coraz rzadziej. Przerzywa konkurencję z młodszymi

jej istnieniu. Do dziś np. spośród wielu reflektorów pokazała nam te dwa szczególne: „Danaszka” i „Duszcza”. Nazwano je tak na cześć Szaflarskiej i Duszyńskiego — od twórców głównych ról w „Zakazanych piosenkach”. Był bym zwyczaj, że już po rozpoczęciu odbywały się chrzciny reflektorów.

Dziś wytwórnia to dziesiątki warsztatów, laboratoriów, zatrudniających wysoko wyspecjalizowanych fachowców, których zaszczyt WFF niejedynemu instytut. Tu rodzą się pomysły wykorzystywane przez nasza i obce kinematografie. Technika wkraczała niemal na każdy etap realizacji filmów. Wystarczy spojrzeć na G. Holoubka za skomplikowanym pulpitem, aby stwierdzić, że realizacja dźwięku (bo nad tym go zastaliśmy) to arcykomplifikowana praca i takie zdjecie mogłoby równie dobrze pochodzić z nowoczesnej elektrowni. Chociaż czasem trzeba po prostu wziąć kamerę w imadło i... nie ple młotkiem lepiej nie walić, ale bez „złotych rączek” z pewnością się nie obejdzie.

W najbliższych latach WFF znacznie powiększy swój stan posiadania. Władac będzie 100 tys. m kw. powierzchni. Powstanie nowe laboratorium, zaplecze techniczne, wymarzony hotel dla realizatorów i aktorów. Wytwórnia wiele wybuduje, a jeszcze więcej zagospodaruje, przejmując pomieszczenia po „Renardzie” i „Elcie”.

I tak oto w dobie miniaturyzacji rośnie nam pokąźnie „maszyna do robienia filmów”.

Rosną piramidy taśm, uginają się stropy WFF. Chcemy przecież na nowe filmy, lubimy podkreślać, że „Zakazane piosenki”, „Westerplatte”, „Ziemia obiecana”, „Noce i dnie” i wiele wiele innych z 650 filmów dla kin i TV powstało u nas — na Łąkowej.

RENATA GRZELAK Fot. — A. Wach

„Człowiek — Świat — Polityka”

Podczas dekady poświęconej popularyzacji książki społeczno-politycznej zorganizowano Klub Książki „Człowiek — Świat — Polityka”. Wydawcy proponują w nim nowości wybrane z aktualnych planów wydawniczych po obniżonych cenach. Członkiem klubu może zostać każdy, kto do 31. I. 1978 roku zamówi co najmniej 5 książek klubowych. W tym roku oferta klubu obejmuje 30 pozycji z następujących dziedzin: marksizm-leninizm, filozofia, religioznawstwo, historia, pamiętniki, współczesne zagadnienia Polski, współczesne zagadnienia świata, ekonomia, socjologia, kultura i sztuka oraz utwory z „Biblioteki Zwykłego”. Pełnej informacji na temat „Klubu” udziela wszystkie księgarnie. Podczas tegorocznych Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka” będziemy w naszej gazecie zamieszczać krótkie informacje o najciekawszych książkach z listy klubowej.

Jako pierwsza rekomendujemy „Wielką koalicję 1941—1945” W. T. Kowalskiego. Jest to wznowienie dwu pierwszych tomów dzieła cieszącego się niezwykłą poczytnością. Kowalski w sposób bardzo przystępny, pełen anegdot, acz znakomicie udokumentowany przedstawia genezę, powstanie i działanie koalicji antyfaszystowskiej, ze szczególnym uwzględnieniem zawsze frapujących, a mało znanych kulis dyplomatycznej gry. Tom I obejmuje lata 1941—1943, II natomiast rok 1944 — rok decydujących wydarzeń II wojny światowej. Oba tomy dopełniają interesujące zestawy ilustracji i map.

Nareszcie byliśmy znów świadkami wydarzenia na opepowej scenie Teatru Wielkiego. Po raz pierwszy bowiem odbyła się tu polska premiera baletu „Gajane” Arama Chaczaturiana — i nie po raz pierwszy, ale od czasu już dość długiego, spektakl stał na bardzo wysokim poziomie. Długotrwałym entuzjazmem potwierdziła to publiczność obecna na piątkowej premierze.

Dawno już łódzianie nie fetowali owocami zarówno doskonałej roboty całego zespołu wykonawców, jak i nie mieli okazji wyrazić swego szacunku i uznania obecnemu na przedstawieniu kompozytorowi. Jego tygodniowa praca i obecność na próbach przyczyniła się istotnie do wysokiego poziomu spektaklu, pozwoliła bowiem właściwie odczytać orkiestrze ducha, nie graniej przecież dotąd, muzyki.

A jest to muzyka — nawet dla wytrawnych instrumentalistów — nielatawa. Zawiera trudne rytmiczne elementy kaukaskiego folkloru, a tak efektowna dla słuchacza „chaczaturianowska” instrumentacja wymaga ogromnej precyzji. Pod sprawną batutą muzycznego kierownika i dyrygenta spektaklu — Tadeusza Kozłowskiego — przycięła ta nie ulega najmniejszemu zachwianiu, nawet podczas tak trudnej próby, jak brawurowo zagranie słynny „Taniec z szablami”. Nie mniej pięknie zabrzmiały solowe partie instrumentalne (np.

Wielki konkurs „Dziennika” CRF i Zarządów Kin XXX lat kinematografii w Polsce Ludowej

Dziesiątka najlepszych polskich filmów trzydziestolecia zaczyna się krystalizować. Kilka tytułów ma w tej chwili niemal równe ilości głosów. Czekamy na dalsze kartki i listy od naszych Czytelników. Dziś po raz ostatni drukujemy kupon Wielkiego Konkursu naszej redakcji, CRF oraz Miejskiego i Wojewódzkiego Zarządu Kin.

Do końca miesiąca czekamy na kolejne głosy. W pierwszych dniach grudnia opublikujemy filmową dziesiątkę i rozlosujemy wśród uczestników konkursu 10 bonów po 1000 zł każdy (do któregoś z domów handlowych) oraz 10, ufundowanych przez WFF, efektownych dzbanów-rekwizytów filmowych, które na pewno będą miłym upominkiem dla każdego z sympatyków kina.

Wszystkich niezdecydowanych, którzy nie ustalili jeszcze swojej dziesiątki polskich filmów 30-lecia

FILMOWA „DZIESIĄTKA” XXX — LECIA

A grid for voting with numbers 1-10 in the first column and a space for name and address in the second column.

zapraszamy na przeglądy retrospektywne do kin „Przedwiośnie”, „Gdynia”, „Stylowy”, „LDK”, „Poker” i „Pionier”. Nasz adres: „Dziennik Popularny” 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96, z dopiskiem „Konkurs Filmowy”.

Brawa dla „Gajane”

fletu czy skrzypiec) podczas lirycznych fragmentów baletu.

Rola dyrygenta spektaklu baletowego jest zawsze trudna — musi bowiem uwzględnić racje choreografa, pogodzić je z zapisem partytury — i jak wspominałam — z duchem muzyki uwzględniającym także klimat i nastroj libretta. Kozłowski znalazł się tu między Chaczaturianem i Borysem Ejfmmanem — choreografem łódzkiego spektaklu. Młody leningradczyk potrafił w choreografii poszczególnie frazy, a czasami nawet nuty, bardzo dosłownie. Każdy ruch czy gest musiał odpowiadać dźwiękowi. Mordercza praca dla tanecznicy, żelazna dyscyplina dla orkiestry. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu z pracy Kozłowskiego zadowolony byli radzieccy goście (Teatr Wielki odszedł od uświęconego zwyczajem organizowania spotkań krytyków z twórcami po spektaklu) — opisałam natomiast na wstępie reakcję publiczności. I jeszcze raz przyłączam się do jej braw. Oby takie same brzmiały po dziesiątym, dwudziestym i pięćdziesiątym przedstawieniu. Arcytrudne zadania nałożone przez twórcy dramatu i twórców wymagają ciągłej, konsekwentnej, rzetelnej pracy nad formą wykonawców.

baletowymi. Z wszystkimi tymi trudnościami poradził sobie tanecznicy doskonale, dając widowiskowo fascynującą, zarówno partiami solowymi, jak i układami zbiorowymi.

Gwiazdą wieczoru była bezspornie Ewa Wychowska tańcząca tytułową partię. Wspaniała technika poparta ogromnym wdzikiem i swobodą wykonywanych ewolucji oddała pięknie i przekonująco postać dziewczyny uwikłanej w przepadki legendarnego w treści libretta. Dzielnie, jak na męskich bohaterów dramatu przystało, towarzyszyli jej szczególnie sprawny i dramatycznie dojrzały Giko — Kazimierz Wrzosek, Armen — Leszek Skuratowicz oraz Władca — Kazimierz Knoł. Ciepłe słowa należą się również solistom z tańca dzygotów w III akcie, partiom niewielkim, ale wykonanym ze szczególną brawurą i temperamentem przez Janinę Niesobską i Jerzego Plejke.

Poetycko opowiedziany dramat miłosny o konsekwentnym ciągu logicznym, tak też jest zrealizowany przez Ejfmmana na łódzkiej scenie. Przejrzyste układy choreograficzne osiągające kulminację w III akcie, pozwalają zrozumieć treść baletu bez sięgania do programu. Mimo że większość efektownych tańców zawarta została w akcie II, to inscenizator udowodnił, że napięcie można utrzymać bez wielkich scen zbiorowych, bez hucznych finałów.

Słowem wersja „Gajane” Borysa Ejfmmana tak dalece odbiega od pierwowzoru, że wybierając się do Teatru Wielkiego nie należy szukać informacji w żadnym przewodniku baletowym, czy encyklopedii muzycznej. Trudno doszukać się jakiegokolwiek podobieństwa w podanej tam fabule, jak też w kolejności tańców i scen.

Byłoby to premierowe przedstawienie pełne nieprzymiśnionego blasku, gdyby jasność oświetlająca zajął miejsce jeszcze scenografia i kostiumy. Trudno tego doszukiwać się w centralnej scenie, gdzie nie gorze, pomniku nie — pomniku, trudnożna leżać oprawie wschodniej legendy w zbyt skromnych, zbyt ubogich kostiumach, zwłaszcza męskich.

Dzieło obronił się świetną muzyką Chaczaturiana, dramaturgią, inscenizacją i wykonawstwem. Mogłoby jeszcze zaimponować oprawą. Jeśli w ubiegłym sezonie premierowy Teatr Wielkiego często „traćmy myszką” (elegancko mówiąc — „były w stylu retro”) to wystawienie „Gajane” przyniosło powiew świeżości i prawdziwej sztuki. Nie tylko dlatego, że polska premiera, ale i dlatego że znakomicie zrealizowana.

MARIA HOFFMANN



Rosną piramidy taśm...

„Scena Śródmięście” w Klubie ZPAP

Niedawno powstała „Scena Śródmięście” przygotowała już III propozycję teatralną. Jest nią „Poezja o Kazańskim Uniwersytecie” Eugeniusza Jewtuszenki. Scenariusz i realizacja przedstawienia A. Jędrzejewski, opracowanie muzyczne i akompaniament B. Pawłowski. W spektaklu występują: K. Geiger, A. Jędrzejewski, T. Makowska, T. Sabara i L. Wiernek. „Poezja o Kazańskim Uniwersytecie” można obejrzeć dziś o godz. 18 w Klubie ZPAP „Piwnica” (Piotrkowska 86). (jb)

Imponujący finisz łódzkiego beniaminka Widzew - Zagłębie (S) 3:0 (1:0)

Wspaniale zaprezentowali się piłkarze Widzewa w ostatnim jesiennym występie przed własną publicznością. Wczoraj na stadionie LKS przy al. Unii jedenastka Widzewa odniosła wysokie i w pełni zasłużone zwycięstwo nad sosnowieckim Zagłębiem 3:0 (1:0).

Bramki zdobyli: DAWID (w 28 min.), BLACHNO (w 49 min. z karnego) i BONIEK (w 54 min.).

WIDZEW: Burzyński, Kostrzewski, Janas, Chodakowski, Mozek, Blachno, Pyrdol, Boniek, Rozborski, Dawid, Gapiński.
ZAGŁĘBIE: Patola, Leszczyński, Wietcierz, Rudy, Wietcerek, Sacek, Romanowicz, (Malenki), Szaryński, Seweryn, Narbutowicz (Dworczyk), Mazur.

Okolo 12 tys. widzów, którzy mimo mrozu wybrali się na stadion przy al. Unii, było świadkami interesującego widowiska piłkarskiego. Stało się to za sprawą doskonale grającej drużyny Widzewa. Po przednie udane występy w walce o mistrzowskie punkty potwierdziły raz jeszcze doskonałą formę podopiecznych trenera Jędrzejki. Wszyscy występujący na boisku piłkarze konsekwentnie realizowali przedmeczowe założenia, polegające na stosowaniu ofensywnej gry. Mało, widzowie podparli to ofiarą i nieustępliwą walką o każdą niemal piłkę. Dzięki temu narzucili przeciwnikowi swój system gry, sypchając go do głębokiej defensywy.

Pierwszy kwadrans gry upłynął pod znakiem wzajemnego rozpoznawania się. Chociaż stroną przeważającą byli gospodarze. Widząc, że Zagłębie nie sili się na jakiegoś groźniejszego kontrataku, widzowie coraz śmielej atakowali bramkę Patoly. Pierwszym sygnałem do coraz śmielejszych ataków na bramkę Zagłębia był faulowany — z trudem obroniony przez Patolę — strzał Bonka w 15 minucie spotkania. Właśnie Boniek (najlepszy chyba zawodnik na boisku) sprokurował — po zaskakującym strzale sparowanym nie bez kłopotu przez bramkarza Zagłębia nad poręczką — rzut rózny. Jego egzekutor Kostrzewski wywołał pilkę Dawidowi, który dopełnił formalności i po strzale głową wpisał się jako pierwszy na listę zdobywców bramek.



N/z: Za chwilę piłka znajdzie się w siatce bramki Zagłębia. 3:0 dla Widzewa. Fot.: A. Wach

W 4 minuty po przerwie kolejna akcja gospodarzy kończy się podkrytyciem przez sędziego p. Brodke z Gdańska rzutu karnego przeciw Zagłębiu. Obrona sosnowieckiego zespołu Wietcierz zagrał piłkę ręką na polu karnym po ograniczeniu go przez Bonka. „Jedenastkę” pewnie zamienił na drugiego goła Blachno.

Wynik spotkania ustalony został w 54 minucie po znakomitej wręcz wzorowej (godnej filmowania) akcji całego zespołu. Pyrdol przechrzcił piłkę, podprowadził ją lewą stroną boiska i oddał do Gapińskiego. Ten z kolei błyskawicznie przekazał ją Bonkowi, który z pełnego biegu nie dał żadnych szans rozpaczliwie interweniującemu bramkarzowi Zagłębia — Patole.

Widzew mógłby odnieść jeszcze większe zwycięstwo. Trudno też mieć pretensje o gorszą nieco grę w ostatnich dwóch kwadransach spotkania, które momentami przypominały nieco sobotni pojedynek Wołchy — Holandia. Z tą jedynie różnicą, że na Stadio Olimpico obaj rywale toczyli bój przy słonecznej wioskiej aurze, podczas gdy wczoraj było mroźno, a murawa stadionu LKS przypominała twarde klocki.

W ostatnim meczu eliminacyjnym ME grupy VI piłkarze ZSRR (mający już zapewniony awans do ćwierć finału) przegrali w Izmirze z Turcją 0:1 (0:1). W Taszkencie młodzieżowcy w eliminacyjnym pojedynku ME wygrali z Turcją 3:0 (2:0).
14-letnia zawodniczka NED A. Mitscherlich uzbierała w Karl-Marx-Stadt najlepszy wynik na świecie w wysięgu lyżarskim na 3 km rezultatem 4:53.
Na zawodach w Lublinie J. Gebka ustanowiła rekord Polski na 400 m dow. w czasie 4:30,8. Na tym samym dystansie T. Wojski uzyskał 4:23,6. Rekord kraju w kategorii dziewczęcej uzyskał też lodzianin J. Kawecki (AZS) na 200 m zmian. 2:40,0.
W Grazu (Austria) lodzianka M. Kaczmarek wygrała finał 200 m dow. w czasie 2:14,36.
W meczu I ligi angielskiej Liverpool zremisował z Coventry 1:1.
Polscy ciężarowcy wygrali między państwowy mecz z Bułgarią 5:4.
Koszykarze ZSRR odnieśli zwycięstwo nad zespołem Uniwersytetu Pensylwanii 82:62 (36:19).
Olimpijska reprezentacja piłkarska ZSRR wygrała w Melbourne z Australią 2:1.
Rugbiści Budowlanych pokonali w meczu o mistrzostwo I ligi Skre (W-wa) 29:23.
Piłkarze CSRS pokonali Cypr 3:0, awansując do ćwierćfinału ME.
W meczu II ligi hokejowej Włokniarz — Boruta padły wyniki: 4:4 i 4:7.

Włochy — Holandia 1:0

Piłkarska reprezentacja Holandii zajęła pierwsze miejsce w grupie V i jako kolejny zespół awansowała do ćwierćfinału Mistrzostw Europy. W ostatnim meczu eliminacyjnym tej grupy Holandia przegrała w Rzymie z Włochami 0:1 (0:1). Bramkę strzelił w 20 min. F. Capello.

Końcowa tabela:

1. Holandia	8:4	14-8
2. Polska	6:4	9-5
3. Włochy	7:5	3-3
4. Finlandia	1:11	3-13

WIESŁAW WRÓBEL

Widzew zakończył występ przed własnymi kibicami zasłużonym zwycięstwem. Piętnastce punktów dorobku to imponujący bilans jak na beniaminka ekstraklasy, któremu u progę rozgrywek mistrzowskich nie wszyscy wróżyli pełne szanse powodzenia.

Wieloletni trener Widzewa, Jędrzejko, przyznał, że jego zespół nie był w stanie wygrać z Zagłębiem, ponieważ w tym meczu nie miał on szansy na wykorzystanie swoich ataków. W 4 minuty po przerwie kolejna akcja gospodarzy kończy się podkrytyciem przez sędziego p. Brodke z Gdańska rzutu karnego przeciw Zagłębiu. Obrona sosnowieckiego zespołu Wietcierz zagrał piłkę ręką na polu karnym po ograniczeniu go przez Bonka. „Jedenastkę” pewnie zamienił na drugiego goła Blachno.

Lepiej późno niż wcale LKS wygrał w Rzeszowie ze Stalą 1:0 (0:0)

Późno, bo późno, ale nareszcie pod koniec jesieni obudzili się „Rycerze wiosny” odnosząc tak potrzebne (biorąc pod uwagę nader skromne konto punktowe) zwycięstwo w Rzeszowie nad jedenastką tamtejszej Stali 1:0 (0:0).

Jedyną bramkę w tym spotkaniu Wita, LKS wystąpił w Rzeszowie w Lubania, Dziuba, Bułzacki, Polak, Wita, Drodzowski, Ostalczyk (od 46 min. Mileczarski), Mszycy, Grzywacz, Terlecki.

Piłkarze Stali zaprezentowali się przed własną publicznością z jak najlepszej strony. Taką jest zgodna opinia wszystkich obserwatorów niedzielnego pojedynku w Rzeszowie. Nie tylko, że nie potrafili przełamać skutecznej defensywy LKS, ale co najgorsze — dali pokaz nieskuteczności strzeleckiej. A już kibice Stali największe pretensje mieli do Napieralskiego, który w 68 minucie nie wykorzystał rzutu karnego (za faul na

uzyskał dla LKS w 59 minucie meczu niespójnym składzie: Tomaszewski, Wita, Drodzowski, Ostalczyk (od 46 min. Mileczarski), Mszycy, Grzywacz, Terlecki.

Krysińskim). Chociaż trudno się dziwić strzelcowi „jedenastki”, który mając przed sobą reprezentacyjnego bramkarza Polski — Jana Tomaszewskiego dał się ponieść nerwom marnując tym samym znakomitą okazję. Tomaszewski jeszcze kilkakrotnie zagroził pilce drogę do siatki, ratując swoją drużynę od porażki. I to w sytuacjach często sam na sam z napastnikami Stali. Pozostałe akcje rzeszowlanów kończyły się bądź to na skutecznie interweniujących obronach łódzkiego zespołu bądź też silne strzały szłyby ponad poręczkę lub obok słupków bramki Tomaszewskiego.

Piłkarzom LKS wystarczył właściwie jeden groźniejszy wypad w wykonaniu Mileczarskiego, Mileczarski wchodził w miejsce Ostalczyka przejął piłkę w środku boiska, ogrył obronę Stali i wyłożył ją nadbiegającemu Wicie, który nie miał większego kłopotu z postaniem piłki do siatki. Obok tej sytuacji doskonałą okazję do uzyskania bramki zaprzepaścił elkaasiacy w 27 minucie meczu. Ostalczyk podał piłkę do Mszycy. Jednak napastnik łódzki nie zdołał jej opanować marnując okazję. Podobnie stało się w 33 minucie, kiedy Mszycy pośliznął się na osłabionej murawie boiska.

Obok Tomaszewskiego, w zespole LKS dobrze zszedł wczoraj Bułzacki, Mszycy oraz Terlecki. Dzięki zwycięstwu w Rzeszowie LKS wysunął się na trzynastą pozycję w tabeli ekstraklasy, wyprzedzając Zagłębie i swego wczorajszego przeciwnika Stal. A oto komplet wyników z przedostatniej kolejki spotkań ekstraklasy piłkarskiej w rundzie jesiennej:

- Ruch — Pogoń 1:1 (1:0)
- Śląsk — Górnik 3:1 (0:0)
- Stal (Rz.) — LKS 0:1 (0:0)
- GKS Tychy — Legia 3:2 (2:1)
- Widzew — Zagłębie 3:0 (1:0)
- Lech — Wisła 3:0 (1:0)
- Polonia — Stal (M) 1:0 (0:0)
- ROW — Szombierki 0:2 (0:0)

TABELA

1. GKS Tychy	21:7	21-12
2. Ruch	18:8	21-13
3. Stal (M.)	17:11	22-12
4. Pogoń	15:13	20-17
5. Lech	15:13	24-22
6. Śląsk	15:13	18-16
7. Widzew	15:13	14-12
8. Wisła	15:11	10-10
9. ROW Rybnik	15:13	14-15
10. Górnik	14:14	20-18
11. Szombierki	12:18	18-19
12. Polonia	12:16	13-16
13. Legia	12:16	24-30
14. LKS	10:18	13-20
15. Zagłębie	8:20	15-25
16. Stal (Rz.)	8:20	8-19

II LIGA PIŁKARSKA

GRUPA PÓLNOCNĄ

- Bałtyk — Zagłębie (W.) — 1:0 (1:0)
- Lechia — Motor — 0:3 (0:2)
- Dąb — Arka — 0:2 (0:1)
- Avia — Stocznowiec — 1:3 (0:1)
- Ursus — Gwardia (K.) — 3:0 (2:0)
- Jagiellonia — Polonia (W.) — 2:0 (1:0)
- Polonia (B.) — Stal (St.) — 2:1 (2:1)
- Olimpia — Zawisza — 3:0 (2:0)

TABELA

1. Lechia	22:6	23-10
2. Arka	21:7	23-9
3. Motor	17:11	17-7
4. Ursus	16:12	20-11
5. Bałtyk	16:12	16-12
6. Stocznowiec	15:13	21-18
7. Stal (St.)	15:13	17-17
8. Gwardia (K.)	15:13	16-20
9. Polonia (B.)	15:13	12-16
10. Olimpia	14:14	14-19
11. Zagłębie	12:16	12-13
12. Jagiellonia	12:16	15-18
13. Avia	11:17	11-16
14. Polonia (W.)	10:18	6-13
15. Zawisza	9:19	9-20
16. Dąb	4:24	8-30

GRUPA POŁUDNIOWA

- Stal (St. W.) — Piast 0:1 (0:0)
- Moto — Odra 0:2 (0:1)
- Zagłębie (L.) — Star Starachowice 2:1 (1:0)
- GKS (Kat.) — BKS Bielsko 0:0
- Malapanew — Sparta 1:0 (0:0)
- Wisłoka — Urania 2:0 (1:0)
- Gwardia (W.) — Korona 2:1 (2:1)
- AKS Niwka — Slarka 0:0

TABELA

1. Odra	22:6	24-3
2. Malapanew	19:9	13-3
3. Piast	17:11	13-8
4. Wisłoka	16:12	15-13
5. Star	15:11	17-9
6. GKS Kat.	15:13	16-9
7. BKS (B)	15:13	16-18
8. Zagłębie (L)	14:14	14-17
9. Gwardia (W)	13:15	17-19
10. Stal (St. W.)	13:15	9-12
11. Moto	12:16	15-17
12. Slarka	12:16	8-18
13. Urania	11:17	12-15
14. Sparta	10:19	9-16
15. AKS Niwka	9:17	9-15
16. Korona	9:19	8-15

Wygrana na „Torwarze” — porażka w Bydgoszczy

Ze zmiennym szczęściem ubiegali się o kolejne mistrzowskie punkty hokeiści LKS. W sobotę na tarł sto lodzkiego „Torwaru” lodzianie odnieśli przekonujące zwycięstwo nad Legią 5:3 (3:2, 1:0, 2:0). Bramki zdobyli dla LKS: J. Stefanak — 2 oraz Włodarczyk, Pokorski i Nowiński. Legioniści zaczęli pojedynek z LKS z wielkim impetem, prowadząc po 12 minutach już 3:1. Hokeiści LKS dali się jednak wysumieścić przeciwnikowi i w drugiej oraz trzeciej tercji skutecznie atakując odnieśli zwycięstwo, do którego walcie przyczyniło się zdobycie dwóch bramek — J. Stefanaka oraz pewnie i spokojnie interweniujący w bramce — W. Kosyl.

Niestety zawiódł nieco lodzianie w niedzielę, przegrywając w Bydgoszczy z tamtejszą Polonią 2:6 (1:3, 1:2, 0:1). Bramki dla LKS uzyskali w bydgoskim meczu: Urbanski i Wasiak.

Pozostałe wyniki ekstraklasy hokejowej: Baildon — Podhale 10:4, GKS Tychy — KTH 5:0, Legia — Zagłębie 2:2, Naprzód — GKS Katowice 7:5, Polonia — Zagłębie 1:1, Baildon — GKS Katowice 4:1, Naprzód — Podhale 0:4.

TABELA

1. Baildon	37:5	90-40
2. Naprzód	22:10	77-46
3. LKS	20:12	80-44
4. Podhale	18:14	76-64
5. GKS (Kat.)	16:16	62-62
6. Polonia	16:16	53-69
7. GKS Tychy	15:17	46-60
8. Zagłębie	10:22	48-66
9. Legia	10:24	36-85
10. KTH	8:24	56-129



auto BAZAR

Na wczorajszym auto-bazarze przy ul. Teresy na Teofilowie ogłaśać można było pełną reprezentację marek i typów samochodów osobowych spotykanych na naszych drogach w ciągu ostatnich bez mała 20 lat. Wśród najstarszych okazów wręcz podziwiano m. in. świetnie trzymające się egzemplarze „Volkswagena”, „Mercedesa”, „DKW” rodzime „Mikrusy”. Większy niż zwykle był wybór „Trabantów” i „Wartburgów”. Wzrosło też zainteresowanie „Warszawami”. O dużym popycie świadczy m. in. że nawet 10-letnie „Zastawy” sprzedawane są po 50 tys. zł i więcej.

Podobna sytuacja, jak na łódzkim bazarze panuje na targowiskach używanych samochodów w stołecznych i innych miastach. Wszędzie obserwuje się wyjątkową o to porze roku koniunkturę i wysoki, chyba mocno przesadzony notowania. Targowanie się o ostateczną cenę często przybiera ostrą i niewybredną formę. Sprzedający nie są skłonni do dużych ustępstw, zwłaszcza gdy idzie o nowe wozy, cieszące się największym zainteresowaniem poważnych reflektantów.

A oto aktualne notowania w tys. zł.
„Polski Fiat 125 p” — 1500: 1975 (nowe): 220 — 240, 1975: 185 — 215, 1974: 170 — 185, 1973: 145 — 165, 1972: 125 — 140, 1971: 115 — 122, 1970: 100 — 110.
„Polski Fiat 125 p” — 1300: 1975 (nowy) 220, 1975: 180 — 195, 1974: 165 — 180, 1973: 150 — 160, 1972: 120 — 135, 1971: 110 — 120, 1970: 105 — 115, 1969: 100 — 110, 1968: 95 — 105.
„Polski Fiat 125 p” — 1975: 110 — 120, 1974: 100 — 110, 1973: 95 — 105.
„Polski Fiat 127 p” — 1974: 170 — 185, 1973: 160 — 170.
„Warszawa”: 1973: 105 — 110, 1972: 95 — 105, 1971: 70 — 80, 1970: 65 — 75, 1969: 50 — 60, 1968: 50 — 57, 1967: 40 — 50.
„Syrena”: 1975: 105 — 115, 1974: 85 — 95, 1973: 70 — 75, 1972: 55 — 65, (70), 1971: 45 — 55, 1970: 42 — 49, 1969: 40 — 45, 1968: 38 — 44, 1967: 35.
„Skoda”: 1973: 135 — 145, 1972: 120 — 125, 1971: 110 — 118 (125), 1970: 100 — 115 (95), 1969: 90 — 100, 1968: 85 — 95, 1967: 82 — 87.
„Wartburg”: 1974: 170 — 195, 1973: 165, 1972: 150 — 165, 1971: 135 — 145, 1969: 100 — 115, 1967: 85.
„Trabant”: 1975: 120, 1974: 95 — 100, 1973: 80 — 90, 1972: 70 — 77, 1971: 68 — 75, 1968: 50 — 60.
„Moskwicz”: 1972: 125 — 135, 1970: 100 — 120.
„Zaporozie”: 1975: 125, 1974: 115 — 120, 1973: 100 — 110.
„Dacia”: 1974: 160 — 175, 1973: 150 — 165.
(Obserwator)

W pojedynkach „na szczycie” lepsze krakowianki

Pojedynek na szczycie — jak określało się sobotnio-niedzielne mecze pomiędzy krakowską Wisłą i LKS rozegrane pod Wawelem zakończyły się przekonującym zwycięstwem obrońcy mistrzowskiego tytułu Wisły. W sobotę zespół gospodarzy wygrał 84:61 (40:33), a w niedzielę 80:67 (44:35). Najwięcej punktów dla LKS uzyskali w sobotnim pojedynku: Michałek — 24, Gburczyk — 13 i Storożyńska — 10. Dla Wisły: Kaluta — 21 i Iwaniec — 16. W niedzielnym rewanżu zaś dla LKS: Gburczyk — 18 i Blaszczyk — 19, a dla Wisły: Bernak — 29 oraz Wojtal — 14.

Krakowianki bez większych kłopotów uporządkowały się ze swymi rywalami i dzięki temu nie mają w tegorocznych rozgrywkach ani jednej porażki na swym koncie. Wyniki pozostałych spotkań w I

idzie pań: SOBOTA: Spójnia — AZS (L) 80:59 (38:33), Stomil — Czarni 74:47 (38:24), AZS (W) — Polonia (W) 63:57 (37:25). Derby poznańskie (AZS — Olimpia) rozegrane będą dziś.
NIEDZIELA:
AZS (W) — Polonia 56:68 (26:43), Spójnia — AZS (L) 108:61 (48:33), Wisła — LKS 80:67 (4:36), Stomil — Czarni 89:59 (47:25), AZS (P) — Olimpia 73:62 (37:36).

TABELA

1. Wisła	14	0	28	1191-805
2. LKS	10	4	24	1089-943
3. Polonia	10	4	24	995-906
4. Spójnia	8	6	22	1032-953
5. Stomil	8	6	22	954-908
6. AZS (W-wa)	6	8	20	802-883
7. AZS Poznań	7	6	20	851-903
8. Olimpia	3	10	16	802-975
9. AZS Lublin	3	12	16	860-1036
10. Czarni	1	13	15	892-1128

Koszykarze LKS nie sprostali lubelskim rywalom

Dwa kolejne spotkania o mistrzostwo ekstraklasy mężczyzn zakończyły się dla zespołu łódzkiego beniaminka — LKS porażkami. W sobotę podopieczni trenera B. Kwiatkowskiego przegrali w Lublinie z Lublinianką 37:65 (30:26). Najwięcej punktów dla LKS uzyskali: Machoń i Olejnik po 12. Fiedorczuk — 11.
Koszykarze LKS początkowo uzyskali wyraźną przewagę. Przez 34 minuty pod lubelskim koszem toczył się dramatyczny pojedynek. Na każdy celny rzut LKS, tym samym odpowiadał gospodarze.

W niedzielnym meczu LKS przegrał z lubelskim Startem 79:89 (37:48). Najwięcej punktów dla LKS zdobył — Fiedorczuk — 34, Machoń — 23 i Krajewski — 10.
Koszykarze Startu stosując szybki atak i krótkie krycie uzyskali w całym przewagę, prowadząc nawet różnicą 19 pkt. LKS zagrał słabiej, aniżeli w sobotnim meczu z Lublinianką. W łódzkiej drużynie wyróżnił się szczególnie — Fiedorczuk.
Inne wyniki: Wybrzeże — Polonia 104:97 (53:42), Start (L) — Śląsk 81:84 (30:40), Lech — Resovia 82:78 (48:49), Pogod — Wisła 93:107 (50:53), Lublinianka — Śląsk 62:78 (35:39), Wybrzeże — AZS (W-wa) 95:67 (60:35), Pogon — Resovia 66:82 (33:45), Lech — Wisła 75:82 (45:39), Spójnia — Polonia 84:90 (43:46).

TABELA

1. Wybrzeże	12	2	26	1287-1082
2. Wisła	12	2	26	1313-1072
3. Resovia	11	3	25	1175-1031
4. Śląsk	10	4	24	1071-1003
5. Polonia	9	5	23	1109-1044
6. Lech	7	7	21	1099-1117
7. Spójnia	6	8	20	1042-1041
8. Lublinianka	5	9	19	901-1014
9. Start	5	9	19	992-1111
10. LKS	4	10	18	1065-1102
11. Pogon	2	12	16	1004-1174
12. AZS	1	13	15	998-1275

ZWYCIĘSTWA PABIANICZANEK
W kolejnych spotkaniach o mistrzostwo II ligi koszykarki pabianickiego Włokniarza wygrały oba spotkania rozegrane we własnej sali ze Sprotawią 75:37 (35:24) i 83:28 (39:19). Pabianiczanki nie miały większego kłopotu z pokonaniem swoich rywalek. Chociaż w niedzielnym rewanżu drużyna gości stawiała większy opór i prowadziła nawet w pierwszych kilkunastu minutach gry. Końcówka należała jednak do gospodarzy.
Najlepszą zawodniczką na parkiecie była zawodniczka Włokniarza — Bieniek, która w obu spotkaniach uzyskała 38 punktów. W drużynie gości wyróżniła się Linka — zdobywczyni 31 pkt.

Gwardia — Polonia (W-wa) 17:3

W ostatnim meczu o mistrzostwo II ligi bokserskiej pięściarze łódzkiej Gwardii zwyciężyli na ringu w Pałacu Sportowym warszawskiej Polonii 17:3. A oto wyniki walk w poszczególnych kategoriach (od musze do ciężkiej) — na pierwszym miejscu lodzianie: Pieleśiak zremisował z Odolskim, Pieleśiak wygrał z Pijszewskim, Borkowski zwyciężył na skutek przewagi w I starciu Naciekiego. Również zwycięstwami zakończyły się pojedynki Królaka z Wołańskim, Olejnika z Krówczyńskim, Misiaka z Kuflikowskim, Kowalewskiego z Belką i Pasiewicz z Knyzem. W półciężkiej Miara przegrał z Zawadzkim, a w ciężkiej Szulczyńskemu na skutek przewagi poddano Turka.
Ostatecznie łódzcy gwardziści zajęli w swojej grupie trzecie miejsce (za Szombierkami i Sokotem). W pozostałych trzech grupach liderami zostali: GKS Jastrzębie, Stal (St. Wola), Stocznowiec (G).

Wyniki I ligi pięściarskiej: grupa „A”: Carbo — Tychy 10:10, Stal (Rz.) — Turów 13:5, Olimpia — Gwardia (W) 11:9. Prowadzi Turów przed Gwardią, Grupa „B”: Gwardia (Wr) Legia 7:13, Wybrzeże — Górnik (P) 14:8, Zagłębie (K) — Avia 11:9, Prowadzi Legia przed Wybrzeżem.
Znakomicie spisali się radzieccy bokserzy najcięższej wagi w swym tournee po USA. W niedzielę w

Mistrz olimpijski wagi półciężkiej z Monachium Jugosłowianin Mate Parlov odniósł już ósme zwycięstwo w swej ósmej walce na zawodowym ringu.
W sobotę w Belgradzie M. Parlov wysoko wypunktował w 10-rundowym spotkaniu czarnoskórskiego pięściarza amerykańskiego Billy Freeman.

Łódź na trzecim miejscu

W hali sportowej sieradzkiej ZSBud. odbył się w sobotę i niedzielę czwarty turniej o mistrzostwo II ligi zapasniczej w stylu wolnym. Na starcie stanęli wszyscy najlepsi zawodnicy Polski, z wyjątkiem reprezentantów kraju bawiących na tournee po USA.
W poszczególnych kategoriach wagowych zwyciężyli na sieradzkiej macie: 48 kg — Zabolny (Górnik Zabrze), 52 kg — T. Kudelski (Gwardia W-wa), 57 kg — Zabolni (Górnik W-wa), 62 kg — Lucywo (Spójnia W-wa), 68 kg — Kozłowski (Boruta Zg.), 74 kg — Radoń (Lotnik W-wa), 82 kg — Kos (Gwardia W-wa), 90 kg